

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.



Rok XIX

Wilno, Środa 10 Lipca 1935 r.

Nr. 187

Kiedy odbędą się wybory?

Prasa stołeczna pisze, że zwróciło powszechną uwagę, iż w przemówieniu swym, wygłoszonym do posłów i senatorów BB., premier Sławek nie określił daty rozwiązania izb ustawodawczych, ani terminu przyszłych wyborów, zaznaczając jedynie ogólnikowo, że prawdopodobnie już ostatni raz schodzą się zebrani w tym gronie, bowiem obecna kadencja sejmowa w jesieni ustawowo wygasa.

Sprawa terminu wyborów nie została jeszcze zdecydowana. Początkowo mówiono o terminie bardzo rychłym, wymieniano nawet daty w pierwszej połowie września, obecnie wszystko zdaje się wskazywać, że termin wyborów zostanie przesunięty na październik, a może nawet na listopad.

Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu, uchwalone przez izby, nie zostały jeszcze podpisane przez Pana Prezydenta R. P. Sprawa ta była prawdopodobnie przedmiotem rozmowy Pana Prezydenta z marszałkami Sejmu i Senatu Świtalskim i Raczkiewiczem, którzy zostali przyjęci na Zamku. Jak słychać, podpisanie ordynacji nastąpi jeszcze w bieży tygodniu, poczem ustawy ogłoszone zostaną w Dzienniku Ustaw. Rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów nie ma jednak nastąpić wcześniej, aż do nowych ordynacji wydane zostaną szczegółowe przepisy wykonawcze.

Jak wiadomo skomplikowana ordynacja sejmowa i senacka wymaga bardzo szczegółowych uzupełnień wykonawczych i złożonego aparatu wykonawczego. Sporządzenie list wyborczych senackich, określenie które związki zawodowe będą miały prawo delegować przedstawicieli do kolegów wyborczych, ustalenie procedury obrad tych kolegów itd. itd. — są to sprawy, wymagające bliższego omówienia w rozporządzeniach wykonawczych. Jest bardzo wątpliwe, czy uda się te rozporządzenia opracować w terminie wcześniejszym, niż miesięcznym.

Tak więc rozwiązanie obecnego Sejmiku nastąpiłoby z końcem bież. miesiąca, albo z początkiem przyszłego.

Młodzi hitlerowcy atakują kościół

BERLIN. (Pat.) Wszystkie radcoścacje Rzeszy transmitowały wczoraz z Wrocławia obchód młodzieży hitlerowskiej.

Nawiązując do broszury Rozenberga p. t. „Przeciw obskurantom” jeden z mówców zaatakował ostro kościół katolicki, zarzucając mu dążenie do zagarnięcia władzy świeckiej, mimo, że Chrystus odrzucił pokusę władzy. Młodzi Niemiec ma inne ideały, niż ci którzy zesta-

ROZŁAM W BIAŁORUSKIM KOMITECIE NARODOWYM

W Białoruskim Komitecie Narodowym nastąpił rozłam z powodu silnej opozycji Chrześcijańskiej Demokracji. W związku z tem z Komitetu Narodowego wystąpili Jaremicz z Białoruskiego Włościańskiego Związku, W. Bohdanowicz z Demokratycznego Pojednania, J. Bindziuk i H. Bohdanowicz oraz przedstawiciele wydawnictwa „Białoruska Brać” M. Jekimiec i M. Manczewicz. (h).

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA POLICJI

Z Lidy donoszą, iż w dniu wczorajszym wystrzelał z rewolweru popełnił samobójstwo komisarz P.P. A. Wasielewski, który przed paru dniami otrzymał powiadomienie, że zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do woj. kieleckiego. Zmarły pozostawił żonę oraz osierocił kilkoro dzieci. (s)

Echa pobytu min. Becka w Berlinie

BERLIN. (Pat.) „Deutsche Allg. Ztg.” występuje przeciwko rozpowszechnianiu zagranicą pogłoskom, jakoby berlińska wizyta ministra Becka pozostaje w związku z rzekomymi obawami Polski, iż Niemcy po zawarciu umowy morskiej z Anglią zdecydowały się przejść do tak zw. orientacji zachodniej.

Tęgo rodzaju kombinacja mija się z podstawowym faktem, którym jest geograficzne położenie Niemiec. Dla Rzeszy nie istnieje żadna orien-

tacja, ani zachodnia ani wschodnia. Wiemy czem jesteśmy i pozostaniemy tem czem byliśmy, to jest krajem środka.

Jako strażnik spuścizny Marszałka Piłsudskiego, oraz jako przeczony znawca stosunków niemieckich min. Beck bez zdziwienia przyjął potwierdzenie tego faktu w czasie pobytu swego w Berlinie. Dobrze zrozumianym celem pokojowym Niemiec jest pozostanie silnym krajem środka w silnej Europie.

Powrót min. Becka

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy pan minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Na dworcę Głównym ministra Becka powitali: ambasador Rzeszy

niemieckiej von Moltke, podsekretarz stanu Szembek, minister Schatzel, dyrektor gabinetu ministra Lubieński, sekretarz ambasady Rzeszy niemieckiej Scheliha, wojewoda Jaroszewicz i inni.

Litewski min. spr. zagranicznych jedzie do Londynu

BERLIN. (Pat.) „Ost Express” donosi za prasą litewską, że minister Lozorajtis, który odbył ostatnio roz-

mowy w Paryżu z ministrem Lavalem, wyjechał ma wkrótce do Londynu.

Francuscy radykali o sytuacji

PARYŻ. (Pat.) Były premier Chautemps przemawiając na lokalnym kongresie radykałów w Blois oświadczył, że radykali nie zamierzają utrudniać rządowi Laval'a dzieła naprawy finansowej przez stosowanie krytyki, która dziś w okresie wakacji parlamentarnych nie odniosłaby skutku a prowadziłaby jedynie do upadku rządu.

Nawiązując do projektowanych 14 lipca manifestacji i do ożywionej działalności Lig Narodowych Chautemps oświadczył: Republika francuska stale okazywała tolerancję i liberalizm dla propagandy tych lub innych haseł partyjnych. Ale niema takiego rządu, ani takiego republikanina, któryby pozwolił na to, aby większości narzucono gwałtem wolę mniejszości. Zadaniem rządu jest nakazywać tym, którzy w szaleńczych pomysłach zmierzają do przelewu krwi, posłuch i poszanowanie obowiązujących praw. Rząd powinien działać energicznie i dać obrońcom

ludu niezbędne środki działania w chwili, gdy tego zażądzie potrzeba.

Partya radykalna, zgłaszając udział w manifestacji 14 lipca, pragnie razem z innymi republikanami uczcić w sposób pokojowy dzień święta narodowego i pokazać buntownikom, że ich przedsięwzięcie rozbije się o wał obrony ludu francuskiego, zdecydowanego bronić wolności przed każdym zamachem.

KREM HAWAY CAZIMI do sportu i na plażę

BEZ SENNOŚĆ Echa napaści „Expressu Wileńskiego” na Ks. M. Małynicz-Malickiego

wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Rosinne środki nasenne nie wywołują stępienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znana roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerję) i sprządzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajania przez wszystkich, bez różnicy wieku.

Ziolo ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Konferencja w sprawach rolnych

WARSZAWA. (Pat.) W poniedziałek w ministerjum rolnictwa i reform rolnych odbyła się konferencja z udziałem delegatów urzędów wojewódzkich i izb rolniczych. Tematem obrad było wprowadzenie w życie założeń nowej polityki rolnej. Przedewszystkiem omówiono sprawę: wykorzystania kredytów zaliczkowych i rejestrowanych na płody rolne, inwestycje rolnicze w zakresie urządzeń technicznych, mających usprawnić obrót, jak spichrze,

chłodnie przechowywalnie owoców itp. oraz dostawy produktów rolnych dla wojska. Celem konferencji było jaknaściejsze powiązanie poczynań centralnych z działalnością komórek terenowych w zakresie administracji i samorządu rolniczego oraz właściwy przydział tych kredytów rządowych Funduszu Inwestycyjnego, które w myśl programu rządowego są w bieżącym roku przydzielone dla rolnictwa.

Włochy gotują się do wojny

LONDYN. (Pat.) Według doniesień Reutersa z Rzymu Włochy uważają mają, iż postępowanie pojednawczo-arbitrażowe w sprawie Abisynji nie doprowadzi do pomyślnych wyników i że należy wobec tego przystąpić do akcji w Afryce wschodniej. Zdaniem pewnych kół włoskich wojna winna się rozpocząć od 25 sierpnia, tak by Liga Narodów przystępując do abdnania sporu włosko-

abisyńskiego stanęła przed faktem dokonanym.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent rzymski „LeMatin” pisze, że Włochy nie życzą sobie, aby w Hadze poruszana została sprawa, czy Ual Ual znajduje się w Abisynji i jeżeli delegaci abisyńscy obstawać będą przy swoim punkcie widzenia, to Włochy opuszczą komisję arbitrażową.

Za duszę
S. T. P.
FRANCISZK CHOMICZEWSKIEJ
odbędzie się w Kaplicy Ostrobramskiej dnia 11 lipca r. b. o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne.
O czem Krewnych i Znajomych zawiadamia RODZINA.

W całym kraju pożary

WILNO-TROKI. Dnia 4 bm. w leśnictwie Wisińca, nadleśnictwa Rudnickiego wybuchł pożar leśny, który zniszczył 300 ha lasu.

BARANOWICZE. (Pat.) Dnia 8 bm. we wsi Fiedziuki, gm. darewskiej wybuchł pożar, który strawił 21 domów mieszkalnych, 10 stodoł 14 chlewów, 5 spichlerzów, 2 piwnice, wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi. Poza tem pastwą pomieniły padły: 1 koń i 2 prosiąt. Straty wynoszą 31.150 zł.

Tęgoż dnia we wsi Bałabanowicze, gm. nowomyśkiej, wybuchł pożar, który strawił 3 domy mieszkal-

ne, 3 stodoły, 5 chlewów i piwnicę. Straty wynoszą 8.000 zł.

GRODNO. (Pat.) W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w heblarce tartaku „Sosna” na przedmieściu zaniemeńskim. Spłonęły doszczętnie dwa budynki tartaczne wraz z urządzeniem i maszynami, wartości 50.000 zł. Wskutek wiatru, ogień przerzucił się również na deski, ułożone na podwórzu, w ilości 5.000 m³ wartości 20.000 zł., które również spłonęły. Ołbrzymia luna zakrwawiła niebo nad miastem i trwała tak całą noc. Dopiero nad ranem zdołano opanować ogień.

Doroczne święto 4 pułku ułanów Zaniemeńskich

W dniu wczorajszym rozpoczęło się doroczne święto 4 pułku ułanów zaniemeńskich. W przeddzień święta o godz. 9 wieczorem na placu pułkowym odbył się uroczysty apel poległych. Do szwadronów przemówił dowódca pułku pułk. Szwajcer, który wspominał o minionych dniach chwwały w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której pułk dzielnie gromił watahy dzicyz sowieckiej.

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano odbyła się zbiórka pułku, a następnie na placu pułkowym odbyła

się dekoracja osób odznakami pułkowymi. Następnie cały pułk udał się do kościoła garnizonowego, gdzie wysłuchał nabożeństwa i podniosłego kazania wygłoszonego przez kapelana wojskowego.

Po nabożeństwie pułk udał się do kościoła św. Teresy, gdzie przy urnie z sercem Marszałka Piłsudskiego złożył piękny wieniec.

O godz. 12.30 odbył się wspólny obiad żołnierski przy udziale zaproszonych gości. (h)

Otrzymałmy celem ogłoszenia pismo następujące. Red.

My, parafianie nowotroczy, mocno protestujemy przeciw kłamstwu i napaściom, na jakie pozwolił sobie „Express Wileński” z dn. 3 lipca b. r. w stosunku do naszego Najczcigodniejszego księdza proboszcza M. Małynicz - Malickiego.

Kłamstwem jest, że ks. prob. M. Małynicz - Malicki w stosunkach z ludźmi używał argumentów pięci. Kłamstwem, że w stosunku do Państwa „miał inwektywę”.

Nasz Najczcigodniejszy Duszpasterz gromił tylko przekraczanie Zakonu Bożego zarówno w życiu prywatnym, jak publicznym, społecznym. Karcił niemoralność bez względu na osoby. Za Naród, Państwo, Rząd, Armję modlił się i nas modlił się nauczył. Nietylko w niedzielę po sumie, ale codziennie podczas modłów wieczornych, jakie On dopiero w naszym kościele wprowadził.

Nie podobał się nasz Najczcigodniejszy Duszpasterz tylko tym, którzy prowadzili życie niemoralne, żyli w nieprawych związkach, zmieniali wiarę, by zmieniać żony itp. Nie podobał się czynnikom podobnym do tych, jakie spowodowały oszczerczą kampanję przeciw Ich Eks. ks. ks. Biskupom Łomżyńskiemu i Kieleckiemu. Od ludzi takiego gatunku pochodzą oszczerstwa i cała naganka, jaka rozpętała się przeciw naszemu Najczcigodniejszemu Księdzu Proboszczowi.

Sprawy wniesione do Sądu nie zostały jeszcze rozpatrzone a pobyt w więzieniu przed wyrokiem nie jest pokutą.

Kłamstwem jest, że ks. proboszcz M. Małynicz - Malicki pochodzi z Wilna i że tutaj, nim poświęcił się „karjerze kościelnej”, skończył rosyjską szkołę chemiczno-techniczną.

Naprawdę skończył gimnazjum realne w Bałymstoku, a przybył do Wilna, wstępując do seminarjum duchownego, które skończył w r. 1912. Pracował jako kapłan w Wilnie, w białostockim i w Warszawie, gdzie w latach 1923 — 1926 studiował prawo na Uniwersytecie warszawskim. Następnie znów pracował jako proboszcz w słonimskim i białostockim — dziś w Trokach.

Kłamstwem jest, że w Trokach ludzie są radzi, że ks. M. Małynicz niema. Cieszą się, pewnie, tylko ludzie gatunku wyżej wspomnianego. Autor napastliwego artykułu nie wie widocznie o żalobie, jaka tutaj panuje od dnia aresztowania. Nie wie, że w ciągu tylko półtora dnia po aresztowaniu parafianie nowotroczy złożyli przeszło 3000 podpisów pod pismem skierowanym do Najdostojniejszego Arcypasterza.

Nieprawdą jest, że grupa tylko pielgrzymów, wracających z Kalwarii, udała się do Pana Wojewody i Arcypasterza z prośbą o interwencję. Bo cała pielgrzymka prosiła nie o nowego proboszcza, lecz o zwolnienie i powrót ks. prob. M. Małynicza.

Przez usta wylonionej naprędce z pielgrzymki delegacji przemówiła cała 8000 parafia, która przy swym umiłowanym Duszpasterzu — niezłomnym głosicielu Prawdy, mocno stoi i przeciwstawił się zawsze energicznie wszelkim napaściom na Jego Osobę.

Nie idziemy na niczym pasku (jak to znów napisał „Kurier Wileński” z dn. 2 lipca b. r.) nikt nas nie „rozagitował” — jednoczy nas i prowadzi wspólny wielki ból. Nikomu nie uda się zozyć w naszych oczach naszego Duszpasterza.

(Następują podpisy).
N. Troki 7.VII. 1935.

Krwawe zaburzenia w Indiach na tle religijnym

LONDYN, 8.7 (ATE). Z Bombaju donoszą: W Lahore doszło do poważnych zaburzeń na tle religijnym.

Władze angielskie musiały dla przywrócenia porządku zmobilizować cały garnizon miasta.

Rozruchy wybuchły w związku ze sprawą przekazania meczetu muzułmańskiego gminie Siklów. Po długotrwałym procesie sąd przyznał prawo do budynku Sikhom, którzy, nie czekając uprawomocnienia się wyroku, usiłowali zająć meczet przemocą. Meczec miał być zburzony, a na jego miejscu miał być postawiony inny gmach.

Na wieść o tem wśród muzułmanów zapanowało niezwykłe wzburzenie. Przed meczetem zgromadziło się kilkanaście tysięcy osób. Pomiedzy obu stronami doszło do zajść, które przybrały tak groźny charakter, że policja musiała użyć karabinów maszynowych.

Wizyta ks. Pawła w Bukareszcie

BUKARESZT, 8.7 (A. T. E.). W najbliższych dniach ma przybyć tu z wizytą oficjalną ksiądz regent, Paweł jugosłowiański. Spotkanie księcia z królem nastąpi w Sinaju, dokąd król Karol wyjeżdża dzisiaj.

Podczas pobytu księcia Pawła odbędzie się wielki obiad w ministerjum spraw zagranicznych. Minister Titulescu powraca do kraju w końcu tygodnia i weźmie udział w rozmowach króla Karola z księciem Pawłem.

Napad na jacht w Long-Beach

SAN FRANCISCO, 8.7 (PAT.). Z Long-Beach donoszą, że ubiegłej nocy korsarze napadli na zakotwiczony w odległości 12 kilometrów od plaży luksusowy jacht „Monte Carlo”, zrabowali 22.000 dolarów w gotówce i wiele kosztowności.

Jacht służył jako kasyno gry i stał zazwyczaj poza granicą wód terytorjalnych Stanów Zjednoczonych.

Kronika telegraficzna

— Znany automobilista, Jean Desvignes, który w niedzielę zdobył nagrodę rzeki Marny, uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu. W odległości kilku kilometrów od Reims jego samochód wpadł na drzewo. Desvignes poniósł śmierć na miejscu.

— We Frascati (we Włoszech) szalała gwałtowna burza, połączona z gradem. Kawałki gradu miały wielkość gołębi jaj. Straty, wyrządzone w winnicach, są bardzo duże.

— Szef rządu Mussolini, aby podkreślić udział Włoch w żalobie, spowodowanej wielką katastrofą trzęsienia ziemi w Beludżystanie przesłał na ręce wicekróla Indji ofiarę w wysokości 1.000 funtów szterlingów.

— W Valencji (Hiszpanja) wyrzucił się samochód ciężarowy, który wioził członków stronnictwa radykalnego na zebranie polityczne, na którym miał wygłosić przemówienie Lerroux. 38 osób odniosło rany. Kilka z pośród nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— Zmarła w New Yorku w wieku lat 57 znana filantropka, Vanderbilt. P. Vanderbilt rozwiódła się ze swym mężem w Paryżu. Jej syn William Vanderbilt junior zginął w wypadku samochodowym.

— W niedalekiej odległości od Lorient nastąpiło zderzenie pomiędzy dwoma parowcami. Jeden z nich, parowiec irlandzki „Merwyn”, został poważnie uszkodzony. Załoga opuściła statek, który powoli pogrążył się w falach morza. Na miejsce wypadku przybyło kilka statków, które biorą udział w akcji ratunkowej.

— Po raz pierwszy od czasów reformacji w Canterbury, pod gołym niebem, odbyła się uroczysta msza papieska, poświęcona pamięci autora utopii, Tomasza More'a, wielkiego kanclerza, straconego za czasów Henryka VIII. W uroczystości wzięło udział przeszło 10.000 katolików z Londynu i różnych stron Anglii.

— Przybył do Paryża król hiszpański, Alfons XIII, który w ostatnich czasach przebywał we Włoszech. Alfons XIII już całkowicie powrócił do zdrowia po niedawnym wypadku samochodowym, któremu uległ we Włoszech.

— W dokach wschodniej dzielnicy Londynu wybuchł pożar, który przybrał groźne rozmiary. W akcji ratowniczej brały udział dwie straże pożarne. Dwóch strażaków poniosło śmierć, a trzeci jest ranny. Straty, wyrządzone przez pożar, oceniane są na 20.000 funt. szterl.

Samobójstwo b. dygnitarza hitlerowskiego

GDANSK, 8.7 (PAT). W Sopotach zastrzelili się w swem mieszkaniu b. dowódca narodowo-socjalistycznych szturmówek lotniczych w Gdańsku, ppłk. armji pruskiej Birnbacher, który, jak wiadomo, był zwolennikiem Roehma.

Swego czasu Birnbacher był aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć, następnie jednak udało mu się uzyskać całkowitą rehabilitację. Jednak nie powołało go więcej na poprzednio zajmowane stanowisko, które obejmuje obecnie major policji, Betthe.

Anglja przyjdzie na pomoc Abisynji

Tak pisze „Giornale d'Italia”

Włochom ofiarowano pustynię

ODPOWIEDZ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

LONDYN, 8.7 (ATE). Z Addis Abeby donoszą: Chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych wręczył dziś rządowi abisyńskiemu odpowiedź na notę, w której Abisynja domaga się zastosowania procedury, przewidzianej w pakcie Briand - Kellog.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża w swej odpowiedzi zadowolenie, że sprawą sporu zajęła się Liga narodów. Stany Zjednoczone mają nadzieję, że Liga poweźmie decyzję, która będzie uznana za zadowalającą przez obie strony. W końcu nota amerykańska podkreśla, że Stany Zjednoczone nie uwieryzą, aby Włochy i Abisynja, należące do liczby 61 sygnatariuszy paktu Kelloga, dążyły do innego, nie pokojowego rozwiązania konfliktu.

CENA ZA PORT ZEILA

LONDYN, 8.7 (PAT). Agencja Reutersa donosi: W izbie gmin minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, oświadczył, że propozycja rządu brytyjskiego, dotycząca ustąpienia Abisynji portu Zeila i korytarza w Somali brytyjskiej, musiałaby iść w parze z krokami, zmierzającymi do ochrony interesów ludności ustępowanych terytoriów.

Rząd abisyński musiałby specjalnie gwarantować, że na terenie ustąpionych terytoriów handel niewolników odbywać się nie będzie. Musiałby również zagwarantować prawa wypasu na pastwiskach, używanych przez plemiona, będące pod protektoratem brytyjskim.

RZYM, 8.7 (PAT). „Giornale d'Italia”

ogłasza szereg dokumentów, oświetlających, jak twierdzi dziennik, ostatnie propozycje Edena, przedstawione Mussolinemu w sprawie Abisynji.

O CO OSKARŻAJĄ WŁOCHY ANGLJĘ?

Abisynja, twierdzi dziennik, rozważa rozmaite możliwości działania wobec stanowiska Włoch. Rząd abisyński zamierzał rozpocząć akcję bezpośrednią przeciwko kolonom włoskim w Afryce wschodniej, ażeby zaskoczyć nieprzygotowanych Włochów. Abisynja rozważała następnie zastosowanie taktyki wyczekiwania, opartej na przeświadczeniu, że Anglja wszelkimi środkami nie dopuści do akcji włoskiej. Wreszcie rząd abisyński rozważał również możliwość zyskania na czasie drogą pewnych ustępstw na rzecz Włoch, zamierzając tymczasem wzmacniać intensywnie zbrojenia.

Dziennik wspomina o dużych sumach, zapłaconych przez Anglję Abisynji za koncesje na jeziorze Tsana, i stwierdza, na zasadzie dokumentów, ogłoszonych przez angielski sztab generalny, iż prowincja Ogaden, ofiarowana Włochom jest właściwie pustynią.

Anglja, pisze „Giornale d'Italia” nie sprzeciwia się transportom broni i amunicji oraz aprowizacji, idącym przez terytorjum angielskiego Somali, które graniczy z Abisynją.

Wśród przywódców plemion abisyńskich panuje przeświadczenie, iż Anglja przyjdzie im z pomocą, a wiarę tę podtrzymują sami Anglicy za-

Ankieta na temat zbliżenia francusko-niemieckiego

PARYŻ, 8.7 (ATE) — „Petit Journal” ogłasza, w ramach ankiety o zbliżeniu francusko-niemieckim, artykuł b. ministra skarbu, deputowanego Paul Reynaud.

Przypomina on, że niemal zaraz po zakończeniu wojny wystąpił z projektem porozumienia z Niemcami. Zbliżenie obu państw jest koniecznym warunkiem trwałości pokoju.

Tajemnica samolotów - widm wyjaśniona?

SZTOKHOLM, 8.7 (PAT.). Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Ogłoszono raport szefa sztabu generalnego o dochodzeniu w sprawie tak zwanych samolotów - widm, które wywołały wielkie podniecenie umysłów w całej Skandynawji północnej w zimie 1933-34.

Sztab generalny zgromadził 96 raportów władz szwedzkich, 234 norweskich i 157 fińskich. Z tych raportów 46 uznano za całkowicie wiarogodne. Na zasadzie tych raportów szwedzki sztab generalny stwierdza, że w zimie 1933-34 roku przelatwały nad północną Skandynawją samoloty

o nieznanym przynależności państwowej. Loty odbywały się na dużej wysokości ponad okręgami słabo zaludnionymi.

Samoloty widziano jednocześnie nieraz w różnych miejscowościach. Pewne fakty wskazują, że samoloty te conajmniej przez jakiś czas miały jako bazę okręty, stacjonowane na wybrzeżu Norwegji.

Coraz większe rozmiary powodzi w Chinach

HANKOU, 8.7. — PAT. — Powódź, jaka, wskutek wylewu rzeki Jang-Tse, nawiedziła Chiny środkowe, przybiera coraz większe rozmiary. Koło Wuwei wybudowano przy pomocy 20 tysięcy kulisów olbrzymią tamę, której przerwanie zagroziłoby poważnie miastom Wuczan i Hankou.

Powódź zniszczyła olbrzymie obszary zasiewów i ludność cierpi skrajnie. Prawdopodobnie rząd nankijski będzie musiał przyjść z pomocą prowincjom środkowym, nawiedzonym powodzią.

Wielka powódź w stanie New-York

NOWY JORK, 8.7 (PAT). Wielka powódź pustoszy zachodnią i środkową część stanu Nowy Jork, niszcząc zbiory, mosty, drogi i budynki i przerywając komunikację. Ogromne szkody powódź wyrządziła w miastach Syracuse, Utica, Watertown i Ithaca. Dotychczas zarejestrowano zatonięcie 8 osób.

NOWY JORK, 8.7. — ATE. — Z Albany w stanie New York donoszą, że długotrwałe deszcze spowodowały powódź, która wyrządziła wielkie

szkody. Wiele domów i innych budynków oraz mostów zostało uszkodzonych. Komunikacja na drogach i liniach kolejowych została przerwana, a przewody elektryczne i telefoniczne w wielu miejscach uszkodzone.

Straty, wyrządzone przez powódź, oceniane są na kilkanaście milionów dolarów. Najbardziej ucierpiało miasto Ithaca, które jest siedzibą uniwersytetu. Całe miasto znajduje się pod wodą, 6 osób utonęło w chwili, gdy most został zerwany przez wzbierające nurty rzeki. 2 osoby poniosły śmierć od uderzenia pioruna, a kilkanaście zaginęło.

W niektórych miejscowościach poziom wód podniósł się o 3 — 4 metry. Mieszkańcy nawet piętrowych domów, są przewożeni łodziami i dostają się do mieszkań przez okna. Rzeka Delaware wystąpiła z brzegów i przerwała szereg mostów i tam.

Polska pośrednikiem między Berlinem a Paryżem?

RZYM, 8.7 (PAT). Nawiązując do berlińskiej wizyty ministra Becka „Popolo d'Italia” stwierdza, iż zarówno niemiecka, jak i francuska prasa wyraża pragnienie, by Polska podjęła się akcji medjatorskiej między Paryżem, a Berlinem.

Narazie są to tylko pierwsze sugestje — pisze dziennik rzymski. Europa doszła przecie do takiego stanu, że wszelkie rozwiązania są możliwe. Wśród nich również i te, że bliskim jest pokój, którego się tak powszechnie pragnie i że kontynent nasz miałby otrzymać go z rąk Polski. W każdym razie jest znacznie mniej prawdopodobne, by kontynentowi naszemu pokój taki mogła ofiarować Anglja.

Zawieszenie dwu organizacji w Gwaniu

GDANSK, 8.7 (PAT). Policja gdańska zawiesiła działalność utworzonego z końcem ubiegłego miesiąca stowarzyszenia niemiecko-narodowego pod nazwą „Związek narodowych urzędników”, twierdząc, że organizacja ta usiłowała stworzyć wyłom w szeregach narodowych-socjalistów.

Ten sam los spotkał organizację „Badaczy pisma świętego”, którym zalicza się działalność komunistyczną na podstawie ostatniego procesu komunistów. Proces ten wykazał jednak, jak wiadomo, iż żadnego kontaktu między zasądzonymi komunistami a wspomnianą organizacją nie było.

Dramat rodzinny pod Tuluzą

PARYŻ, 8.7. — ATE. — W jednej ze wsi w pobliżu Tuluzy, rozegrał się dramat rodzinny.

Do wsi powrócił pewien przestępca po odcięciu kary 5 lat więzienia. Podejrzał on swą żonę o wydanie go władzom. Po przybyciu do domu, b. więzień pospecztał się z żoną i jej matką i w czasie kłótni zastrzelił obie kobiety.

Morderca skrył się w górach. Natychmiast wysłano za nim pościg. Ponieważ stawiał czynny opór w chwili aresztowania, został zastrzelony.

Wielkie uroczystości ku czci Władysława Warneńczyka

SOFJA, 8.7. (Or.). Jak podaje prasa bułgarska, wielkie uroczystości ku uczczeniu pamięci króla Władysława Warneńczyka odbędą się w Warnie w dniach 3, 4 i 5 sierpnia. Program obchodu jest następujący:

W dniu 3 sierpnia — przyjęcie osób urzędowych, wieczorem obiad na ich cześć oraz koncert w teatrze miejskim.

W dniu 4 sierpnia — odsłonięcie pomnika i ogrodu na cześć króla Władysława. Podpułk. Penew wygłosi przy tej okazji odczyt o bitwach, jakie miały miejsce w 1444 r. w okolicach Warny. Następnie różne organizacje złożą wieńce u stóp pomnika. Rewja wojskowa. W południe śniadanie, wydane przez ministra oświaty. Po południu mecz piłkarski, rozebrany pomiędzy drużyną polską a warneńskim klubem „Władysław”. Wieczorem garden-party, koncert w teatrze

miejskim i obiad, wydany przez radę miejską.

W dniu 5 sierpnia otwarcie międzynarodowych targów wzorów.

Spodziewany jest liczny przyjazd gości z Polski do Warny.

Zebranie monarchistów w Wiedniu

BERLIN, 8.7 (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Wczoraj odbyło się wielkie monarchistyczne zebranie, w którym m. in. wzięli udział arcyks. Eugenjusz, minister rolnictwa, Reithner, oraz przywódca legitymistów, bar. Kiesner. Ten ostatni oświadczył przedstawicielom prasy, że obecnie zostaną wysłani na dokończenie studiów do Wiednia dwaj bracia Ottona. Zwrot dóbr Habsburgom odbędzie się 1 stycznia 1936 roku.

PROTEKCYJONIZM ŻYJE!

Wygłoszone na pożegnalnej herbatce przemówienie premiera Sławka o bracoło się w sferze właściwych mówcy ogólników, uzasadniających przewrót majowy i powstanie „bezpартijnego Bloku współpracy z rządem”. Na ten temat nie powiedział p. premier nic nowego, sprawiając tym większy zawód tym wszystkim, którzy w zrozumieniu, że samą ideologią żyć obecnie ani rządzić nie można, spodziewali się od szefa rządu pewnych konkretnych, choćby najogólniejszych, wskazań z zakresu polityki dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

P. Sławek jest konsekwentny. Nie uznaje on programów u innych, więc i sam programu nie tworzy, uważając, że wystarczy narzucić przez życie zadania załatwiać od wypadku do wypadku, kierując się subiektywnie czy grupowo odczuwanym „dobrem państwa”. Na tak rozległym i monotonnym tle mowy p. premiera odbijają trzy tylko twierdzenia, mające aktualne znaczenie, a mianowicie: 1) że poszukiwanie następcy Piłsudskiego byłoby bezcelowe, 2) że wolę jego ma obecnie zastąpić prawo, jako naczelny i jedyny regulator życia zbiorowego i 3) że w praktyce tego życia istnieje protekcyjnizm.

Zagadnienie prawa i stosunek do niego obozu rządzącego wymaga osobnego studjum. Znacznie łatwiejszy w analizie i wnioskach jest kompleks pomajowego protekcyjnizmu.

Trzeba tu na początek przypomnieć, że walka z nadużyciami politycznego wpływu dla celów osobistych i partyjnych była naczelnym hasłem przewrotu majowego. „Sanacja moralna”, jako antyteza korupcji politycznej, miała raz na zawsze usunąć ją z naszego życia publicznego. Dzisiaj, w dziesiątym roku rządów tej „sanacji moralnej”, twórca i kierownik obozu, który miał zrealizować to hasło, będąc usprawiedliwieniem dokonanego przewrotu, stwierdza:

„Musimy przyznać, że ten obyczaj protekcji nie został dotąd w sposób dość stanowczy z praktyki życia wytrzebiony, obyczaj ten jeszcze żyje”.

My też przyznajemy, że żyje, i cenimy sobie tę zgodność poglądów tak wysoko, że nawet nie będziemy w tej chwili wytaczać sporu ilościowego: czy protekcji i wogóle korupcji (której protekcja jest tylko jedną z odmian), jest więcej teraz, czy przed dziesięć laty. „Protekcyjnizm żyje” i po zgodnym stwierdzeniu tego faktu trzeba zastanowić się pokrótce nad tem, dlaczego tak jest, a zaraz następnie pomysleć o sposobach nowej, — tym razem już skuteczniejszej — sanacji moralnej.

W ocenie przyczyn jeszcze raz zgodzimy się z p. Sławkiem. Skarżymy się on, że do bloku zgłosiło się mnóstwo ludzi, których intencje trudno było zgóry poznać, i że ci ludzie „naciskali” na górę obozu rozmaitemi prośbami, bilecikami, telefonikami i t. p. To jest prawda, ale to nie jest jeszcze protekcyjnizm, bo ten oznacza dwustronne działanie, a więc nie tylko prośbę, ale i jej spełnienie.

O tej drugiej stronie p. premier mówił ogólnie:

„Tem niemniej mogły się wytwarzać pozory, że protegujemy „swoich”, by im dać posady”.

Otóż musimy tu zauważyć, że nawet „pozory” protekcyjnizmu są bardzo szkodliwe z państwowego i społecznego punktu widzenia. „Pozorom” takim trzeba koniecznie przeciwdziałać, a jest na to bardzo dobry sposób: unikać starannie podziału na „swoich” i „nieswoich”, a przy nadawaniu posad w służbie państwowej i samorządowej kierować się jedynie moralnymi i fachowymi kwalifikacjami kandydatów.

Sprawa posad nie wyczerpuje problemu protekcyjnizmu. Obejmuje on jeszcze inne „serdele”: koncesyjne, monopolowe, dostawowe. Tu godzi się wspomnieć, że próba ustawowego ograniczenia owych „serdeli” w stosunku do posłów i senatorów, wniesiona przez Klub Narodowy i

Kryzys francuski

Z Francji nadchodzą wiadomości o przygotowywaniu się tam przesileniu państwowemu. Trudno osądzić, wiele w nich jest prawdy, a wiele poszukiwania sensacji. To wszakże jest pewne, że Francja przechodzi podobne przeobrażenie, jak wszystkie inne państwa kontynentu europejskiego i że przesilenie to się zaostrza.

Kończy się w Europie okres, w którym życie narodów było oparte na przesłankach indywidualistycznych i materialistycznych, okres parlamentarizmu i integralnej demokracji. Likwidacja minionej epoki w różny odbywa się sposób i trudno dziś przepowiedzieć, jak odbędzie się w Francji właśnie, z której pod koniec XVIII wieku wyszły hasła, na których podstawie nastąpiła realizacja „młodej” naówczas Europy!

Ustrój dotychczasowy nie posiada już właściwie we Francji dzisiejszej przekonanych i posiadających odpowiednie siły obrońców. Bo działają przeciwko niemu nie tylko czynniki „reakcyjne” — rojalistyczne i republikańskie — lecz także koła „postępowe”, cała t. zw. „lewica” od radykałów socjalnych do komunistów. I to ostatnie zjawisko nakazuje się nam poważnie liczyć z możliwością nagłego przewrotu we Francji.

Próbie dokonania przewrotu „na

lewo” mieliśmy w lutym zeszłego roku, gdy na czele rządu stali pp. Daladier i Frot. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem, pod naciskiem ostrej reakcji żywiołów narodowych, poprowadzonej wówczas przez karne oddziały „Action Française”, pp. Daladier i Frot musieli ustąpić... Dalsze wypadki są znane. Mniej natomiast wiadomo o tem, że poza kulisami od tego czasu prowadzona jest energiczna akcja organizacyjna, której kierownictwo znajduje się niewątpliwie w lożach. Jest już dzisiaj rzeczą zupełnie jasną, że wolnomularstwo francuskie doszło do wniosku, że pod wpływem tendencji ogólnoeuropejskiej ustrój dotychczasowy nie da się już utrzymać, że dotychczasowymi sposobami nie będzie ono mogło rządzić państwem francuskim. Skoro musi być zmiana — mówi się prawdopodobnie w lożach — to niech będzie dokonana naszymi rękami i niech się przyczyni do utrzymania nadal władzy w naszych rękach! Stąd „faszizm lewicowy”, stąd „front wspólny”, stąd radykalizm społeczny pp. Daladiera, Frota, Cota i towarzyszy, stąd wyraźne tendencje do porozumienia z komunistami wewnętrznymi.

Przeciwko tym tendencjom występują tendencje przeciwnie na prawicy. Obok grup bojowych monarchi-

stycznych, zjawia się cały szereg organizacji republikańskich, wśród nich zaś na pierwsze miejsce wybija się organizacja pułkownika de la Rocque. Nawet wśród polityków parlamentarnych starszego pokolenia zaczynają się odstępstwa, przykładem p. A. Tardieu, którego ostatnia książka ma wyraźne tendencje „faszystowskie”...

Jest rzeczą niebezpieczną robić przewidywania; zwłaszcza określać czas zbliżających się wydarzeń. To jednak, sądzę, można już dzisiaj powiedzieć, że obecnie panujący ustrój polityczny i obecne obyczaje polityczne „trzymać się we Francji nie dadzą. Muszą nastąpić zmiany. Zagadnienie polega tylko na tem, kto ich dokona, prawica czy lewica, organizujący się obóz narodowy, czy wolnomularstwo?

W pierwszym wypadku Francja będzie nacjonalistyczna, w drugim skończy się na jakimś swoistym komunizmie.

Jest rzeczą przedwczesną mówić dziś o tem, czy p. Laval zajmie w historii miejsce obok p. von Papena; to jednak jest pewne, że w dn. 6 lutego roku zeszłego zaczął się w życiu wewnętrznym Francji okres, który nie zakończy się powrotem do tego, co było dawniej.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

KATOLICY A OBRONA BISKUPÓW

Zachowanie się pewnych kół katolickich w Polsce wobec napaści na dwóch polskich biskupów, nasunąć musi przykre uwagi o odwadze i sile charakteru inteligencji katolickiej. Zwraca uwagę na ten smutny objaw „Polonia”.

„Stwierdzić trzeba — pisze — że katolicyzm polski w tej chwili nie objawia tej wielkiej siły moralnej, przed którą wrogowie jego i zwolennicy laicyzmu w życiu publicznym, którzy uznają tylko o tyle katolicyzm, o ile idzie im na rękę i pozwoli się im degradować do roli służki każdorazowego reżimu politycznego, mieliby respekt, i z którychby się musieli liczyć w interesie samego państwa.

Wobec tego upadku ducha katolickiego w Polsce trzeba sobie zadać pytanie, czy się działo w naszej Ojczyźnie, gdyby dorwały się do władzy te żywioły, które na odcinku Kielc i Łomży prowadzą nieubłaganą walkę z Kościołem i katolicyzmem? Czy nie wytworzyłaby się sytuacja podobna jak w Trzeciej Rzeszy, Meksyku lub Hiszpanii? Nad tem głęboko powinni się zastanowić przedewszystkiem katolicy świeccy i wyciągnąć konsekwencje z tych rozmyślań.”

„Zasadniczym przykazaniem pedagogiki polskiej jest dzielność w dobrej sprawie” — pisał Szczepanowski. Zamiast protestować — z bezpiecznego odcinka — przeciw przesładowaniom Kościoła w Meksyku czy w Rosji, broimy go tu na miejscu, gdy tego wymaga potrzeba.

BOBRZYŃSKI JAKO POLITYK

Znowu trzeba sprostować błąd historyczny. „Kurier Poranny” w życiorysie Bobrzyńskiego ma odwagę pisać takie fałszywe:

„Oddał on sprawie polskiej niewątpliwie usługi; przeciwstawiając się w sposób bezwzględny moskalfilskiej polityce emencji, która gotowa była Lwów zaprzętać caratowi, Bobrzyński należał do tych na froncie Galicji mężów stanu, którzy z prowincji tej zamierzali stworzyć polski Piemont. On to był m. in. autorem pierwszej realnej próby porozumienia polsko - ukraińskiego, próby, która rozbiła się jednak w roku poprzedzającym wojnę światową, o solidarny front reakcji endeckiej.”

Pomijamy łajdacki zwrot o zaprzędanawiu Lwowa. Chcemy tylko stwierdzić, że nakazana przez Wiedeń i przeprowadzona przez ś. p. Bobrzyńskiego „ugoda” z „ukraińcami”, rozbijającymi lwowski sejm dziłą obstrukcją, była realizacją planu austriackiego, przygotowującego podział Galicji, celem pozyskania „ukraińców” do wojny z Rosją. Wiadomo, że w r. 1918 Austria bliska już była oddać „ukraińcom” Galicję wschodnią i że przeszkodziła jej w tem tylko klęska wojenna

„Piemont polski”. Każdy Polak z dawnej Galicji musiał zrozumienie interesu narodowego polskiego zdobywać w walce z systemem politycznym Bobrzyńskiego w szkołach galicyjskich. Musiał w stowarzyszeniach tajnych bronić się przed austrjackim, jakie było u podstawy polityki szkolnej Bobrzyńskiego.

NA MARGINESIE MOWY P. SŁAWKA

W swej mowie do posłów BB., tak p. Premier scharakteryzował tę formację prorządową:

„Odbiegał on (blok) bardzo daleko od przyjętych i utrwalonych przez poprzednią praktykę założeń i metod działania. Zamiast walki pomiędzy klasami czy partiami stawił on zasadę porozumienia, koordynacji, współdziałania i zblokowania ludzi w pracy na rzecz państwa, zblokowania nie partii, a ludzi którzyby do takiej pracy stanąć byli gotowi.”

Blok nie tylko nie „odbiegał” ale przeciwnie, naśladował stronnictwa. Czemże jest stronnictwo, jak nie porozumieniem się i zblokowaniem ludzi dla wspólnej akcji w służbie państwa? Różnica jest tylko ta, że w stronnictwie łączy ludzi program, wspólnie przyjęty, a w Bloku miejsce programu zastępuje wola rządu.

Żadne stronnictwo nie ma w swej zasadzie „walki pomiędzy klasami czy partiami”, ale siał rzeczy wytwarzające między partiami walkę o pozyskanie społeczeństwa. Któż ostrzej i bezwzględniej prowadził tę walkę, jak nie Blok Bezpartyjny?

Narodowa polityka administracyjna w samorządzie

Działalność rozwiązanej łódzkiej rady miejskiej i upomnienie, udzielone jej przed zgonem przez p. ministra spraw wewnętrznych, czyni zagadnienie polityki w administracji samorządowej wielce aktualnym. Czy taka polityka jest możliwa?

Zdaniem wielu, polityka, będąca wyrazem walki stronnictw o problemy, dotyczące całego państwa, nie może mieć swego odbicia w samorządzie lokalnym, z natury rzeczy ograniczonym co do obszaru, jak i przedmiotu działania. Zadaniem samorządu ma być tylko gospodarka i nic więcej.

Pominąwszy już zasadniczo błędny pogląd, jakoby samorząd zajmował się tylko gospodarką, rzecz cała polega na nieporozumieniu. Samorząd nie tylko ma, bo i mieć musi swą politykę, wyrastającą z gruntu, na którym działa, a więc politykę samorządową, ale ponadto polityka ta podlega wpływom ogólnych prądów politycznych, t. zw. czystej polityki. Dzieje się to z natury rzeczy i na ten fakt zamykać oczu nie można. Dlaczego?

We współczesnej nauce prawa administracyjnego panuje pogląd, że administracja samorządowa jest tylko częścią administracji państwowej, stąd pozostaje ona pod nadzorem państwa. Administracja państwowa, sprawowana przez biurokrację, zwaną rządową, opiera się niewątpliwie na jakimś planie politycznym, zwanym obecnie ogólną linią działalności rządu; np. wojewoda w myśl prawa o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej — jest na obszarze województwa przedstawicielem rządu i jako taki uzgadnia działalność całej administracji państwowej na tym obszarze w myśl „zasadniczej linii działalności rządu”. Dziś ta administracja nazywa się niewinnie „ogólną” dawniej nazywała się wprost „polityczną”, choć każdy orientujący się w tej kwestji wie, że stanowisko wojewody, czy starosty, jako przedstawiciela rządu, ma charakter polityczny, nie mój więc już o samym ministrze spraw wewnętrznych. Poza to „zasadniczą” linią działalności rządu” występują w administracji rządowej specjalne kierunki polityki administracyjnej, jak np. polityka drogowa, sanitarna, a-

grarna, a nawet kredytowa i t. p., słowem — pewien plan działania na przyszłość, wpływający oczywiście i będący w harmonii z ową „zasadniczą” linią działalności rządu”.

I może się ktoś znaleźć, kto by się dziwił, że rząd ma swoją politykę administracyjną. Raczej dziwiłby się należało, gdyby jej nie miał!

Skoro tak się dzieje, t. zn. polityka kwitnie w administracji rządowej, to dlaczego ma być inaczej w samorządowej. Przeciwnie, administracja samorządowa stanowi jeszcze bardziej podatny grunt pod działalność polityczną niż choćby z racji swej struktury organizacyjnej. Przecież to korporacja prawa publicznego, to autarchia, bo wyjęta z pod hierarchicznej zależności od władzy rządowej, co do zakresu działania — to mikrokosmos państwa, a wreszcie wcale nie posiadająca własnego gatunku, bo źródłem jej władzy ta sama ustawa, co i administracji rządowej. Wprawdzie stoi ona pod nadzorem państwa, ale ten nadzór nie jest równoznaczny z kuratelą, posługując się bowiem środkami ustawowymi i w ustawie ma wytknięte granice. Zresztą przysługuje jej prawo skargi na akty władzy nadzorczej, co jest przecież niedopomysłeni w administracji hierarchicznej.

A jeżeli tak jest, to administracja samorządowa, jako część państwowej, musi mieć również swoją politykę administracyjną i również należałoby się dziwić, gdyby jej nie miała. Pytanie tylko — jaka?

Najogólniej możnaby zauważyć, że może być ona sprzeczną ze szczególnymi ustawami i musi zmierzać do dobra publicznego, znajdującego swój wyraz w obiektywnym porządku prawnym. To pewnik. Poza tem nie musi być taką samą, jak rządowa.

Ustawa zakresła granice działalności korporacji samorządowej. W tych granicach korporacja administruje, oczywiście według pewnego planu, a zatem ma również swą politykę, np. drogową, sanitarną, podatkową, kredytową i t. p. W tym zakresie administracyjna polityka samorządu bywa uzgadniana z polityką administracji rządowej, temu też służy zespolenie władzy rządowej i samorządowej przy

to, że nowi posłowie i senatorowie, choć nie ujęci w dotychczasowe ramy organizacyjne BB., nie będą próbowali wyzyskać swoich mandatów dla celów partyjnych lub klikowych. A jaki związek z ordynacją ma protekcyjnizm — że go tak nazwiemy — pozasejmowy i pozablokowy?

Temat jest zbyt ważny i zbyt rozległy, aby go można wyczerpać w je-dnym artykule. Powróćmy jeszcze do tej sprawy i postaramy się wykazać, że właśnie w nowej ordynacji kryje się duże niebezpieczeństwo korupcji politycznej.

zaakceptowana przez BB., w ciągu dwóch lat doczekała się jedynie komisyjnej uchwały, czyli w praktyce poszła do kosza.

Ale dość z przeszłością. Chodzi o to, jak „wytrzebić” protekcyjnizm na przyszłość. P. premier widzi tu lekarstwo w. nowej ordynacji wyborczej i w likwidacji BB. Powiedzmy otwarcie i śmiało: Gdyby istotnie rezultatem nowej ordynacji miało być „wytrzebiecie” protekcyjnizmu, to możnaby wybaczyć jej wiele innych ujemnych cech. Niestety, p. premier nie przytoczył żadnych powodów na

O źródłach historycznych „Popiołów” Zeromskiego

Interesując się sprawą źródeł historycznych „Popiołów” Zeromskiego do obszernej bibliografii źródeł (33 pozycje), jaką podaje p. Grodzicki w swej cennej pracy „Źródła historyczne „Popiołów” Zeromskiego”, pragnę dodać dwie pozycje mianowicie: Michała Wiszniewskiego „Podróż do Włoch, Sycylii i Malty” oraz Gazetę Warszawską z lat 1806 — 9.

Z książki „Podróż do Włoch, Sycylii i Malty” pochodzi wenecka legenda o wykradzeniu relikwii św. Marka, której fragment przytacza Zeromski za Wiszniewskim prawie dosłownie. W „Popiołach” czytamy: „Złodziej wszedł do dzwonnicy świętego Marka i wstąpił na wysokość łwa złoczonego” i dalej: „Tu ośnił go widok kaplicy”. Zestawmy to z tekstem legendy, podanej przez Wiszniewskiego: „I oto tak sobie złodziej postąpił: „Wszedł do dzwonnicy świętego Marka, i wszedł do wysokości łwa złoczonego... „tu omamiał go widok kaplicy”. Zmiany w tekście „Popiołów” są niewielkie i dotyczą stylu.

Mylne jest przypuszczenie p. Grodzickiego, jakoby legendę tę poznał Zeromski podczas podróży do Włoch w r. 1902, skoro zestawienie tekstów mówi samo za siebie. Należy przypuszczać, że Zeromski przy opracowaniu tego rozdziału „Chiesa Aurea” korzystał z innych źródeł, jednak ogólny schemat opisu Wenecji od historycznego powstania miasta aż do czasów podróży Gintuła oraz opis świątyni św. Marka pochodzi przedewszystkiem z książki Wiszniewskiego, którą wypożyczył Zeromski z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w r. 1902, o czym przechowała się notatka w księdze dzieł wypożyczonych z tejże Biblioteki. Chciałabym powrócić jeszcze do źródeł, z którym zestawia „Popioły” p. Grodzicki, są to: „Pamiętniki” Wojciechowskiego. P. Grodzicki pisze w swej pracy, że nie znalazł bezpośredniego źródła do scen w kościele. Wydaje mi się, że to, co pisze Wojciechowski, było właśnie pierwszym źródłem analogicznego obrazu w „Popiołach”. Czytamy u Wojciechowskiego: „Świątynie pańskie, stojąc otworem, wystawione zostały na łupieżno rozruchanego żołdactwa. Tam żołnierze odurzani trunkiem po przebrani w kościelne szaty, szydząc z obrządków własnej wiary... wyśpiewywali pieśni wszeteczne”. Jasną jest rzeczą, że notatka Wojciechowskiego była tylko punktem wyjścia dla autora „Popiołów”, który stworzył szereg scen realistycznych, rozpasanych instynktów ludzkich, sublimując je jednak szlachetną postacią Krzysztofa, ze wstętem odsuwającego się od pijanego żołdactwa. Na tem kończą uwagi o źródłach „Popiołów”, dotyczących akcji poza granicami Polski.

Druga pozycja źródeł historycznych, które chcę omówić, dotyczy

akcji „Popiołów” w Polsce: są to sprawozdania wojskowe i rozkazy drukowane w „Gazecie Warszawskiej” z lat 1806 — 9. Przechodzę od razu do meritum sprawy. Notatkę o podstępem opanowaniu Częstochowy przez Polaków i Francuzów, dzięki rozpaleniu licznych ognisk, nasuwających przypuszczenie nieprzyjacielowi licznej piechoty i artylerii, znajdujemy w raporcie o poddaniu się Częstochowy w „Gazecie Warszawskiej” z 2 grudnia 1806 r. Na podstawie Aktu powstania województwa sieradzkiego z tegoż numeru i odczytu generała Lipskiego z 16 grudnia tegoż roku, Zeromski buduje zrzeczny djałog sieradzan o tworzeniu „infanterji” i „konnicy”.

Wiadomości o rozstrzelaniu burmistrza Differta oraz burmistrza z Gołańczy, znajdują się w Rozkazy z Poznania w „Gazecie Warszawskiej” z 15 października 1806. Niektóre fragmenty z wojny 1807 r. w Polsce czerpał zapewne Zeromski z „Gazety Warszawskiej” tegoż roku. Akcja pod Starogardem, dotycząca szwadronu z pułku Dziewanowskiego pod dowództwem por. Łojewskiego oraz atak Prusaków na Dziewanowskiego są wyraźnie wzorowane na „Opisaniu ostatnich czynności dywizji generała Dąbrowskiego”, drukowanym w „Gazecie Warszawskiej” 28 lutego 1807 r. Niewola Rafała z trębaczem i 3 towarzyszami, których odbił patrol pułkownika Jana Dąbrowskiego, osnuta jest na podobnej notatce w „Opisaniu...”. Nawet koloryt dnia „śnieg z deszczem i wiatrem” pozostał zachowany. Z krótkiej notatki Zeromski tworzy żywy i dramatyczny obraz polityczny.

Akcja pod Czarnym Piecem i Jedwabną wraz z wyróżnieniem 4 kapitanów Krzyżewskiego, Kreczmera, Dobrogojskiego i Tatarowicza wzięta jest z raportu pułkownika Godebskiego, a nawet trochę styl tegoż odbił się na opisie tej akcji w „Popiołach”. Suche podanie faktów w stylu sprawozdania wojskowego nuży czytelnika. Ten styl raportów i sprawozdań z czynności wojennych specjalnie zaciężył na opisach akcji w Polsce, bowiem Zeromski przedewszystkiem korzystał tu z takich źródeł wobec stosunkowo skromniejszej literatury pamiętnikarskiej, obejmującej wypadki w Polsce, w zestawieniu z licznymi i barwnymi pamiętnikami z walk we Włoszech i Hiszpanii.

W numerach „Gazety Warszawskiej” z lat 1806 — 1809 znajdziemy raporty gen. Dąbrowskiego o zdobyciu Tczewa, gen. Sokolnickiego o walkach w Sandomierzu, liczne raporty o zdobyciu Gdańska (wykorzystał je Zeromski w „Wietrze od morza”), sprawozdania wojskowe pułkownika Godebskiego i Krukowieckiego, gen. Zajacka i Fiszera. Materiału tego nie omawiam, bowiem został opracowany

przez p. Grodzickiego na podstawie rękopiśmiennych „Roczników” Chodźki. Wydaje mi się, że bliższym i dostępniejszym dla Zeromskiego źródłem była „Gazeta Warszawska”, niż rękopiśmienne „Roczniki”. Zeromski przygotowywał się sumiennie i dokładnie do opracowania fragmentów akcji historycznych, opierając się przedewszystkiem na bezpośrednich źródłach. Nie mogą nie powstrzymać się od pewnej uwagi, która rehabilituje autora „Popiołów” przed zarzutem p. Grodzickiego: „Opis umundurowania szwoleżerów co do barw nie jest zgodny w zupełności z rzeczywistością...”

Dziwnie wydaje się przy dokładności Zeromskiego to pomieszenie barw: czapka jest u niego granatowa, zamiast czerwonej, wyłogi na kurcie i lampasy żółte, zamiast również czerwonych i t. p. „Pomyłkę popełnia tu p. Grodzicki, a nie Zeromski, bowiem opis stroju lansjera przez autora „Popiołów” jest najzupełniej prawdziwy: pułk ułanów nadwiślańskich (chevau — legers — lanciers), utworzony z legji polsko - włoskiej w r. 1808 miał istotnie lampasy i wyłogi żółte, a nie czerwone.

Na zakończenie kilka słów z wywiadu, jaki łaskawie udzielił mi raczył p. Bronisław Gembarzewski, który rzucił ciekawe światło na historię powstania „Popiołów”: Zeromski, przystępując do pisania powieści historycznej skrzętnie zbierał materiały historyczne, prosząc p. Bronisława Gembarzewskiego o dokumenty, dotyczące wojskowości. Pracownia naukowa p. Gembarzewskiego była do dyspozycji autora „Popiołów”. Tu zapoznał się z dokumentami epoki: zabytkami, rękopisami, fotografiami oraz obrazami i rysunkami. P. Gembarzewskiego żołnierzy wojska polskiego wszystkich broni. Sprawy wyboru Saragossy a nie sławnej Somo-Sierry tak mnie przedstawił p. Gembarzewski: Zeromski pierwotnie miał zamiar wprowadzić do „Popiołów” pułk lekko-konny polski gwardji, biorący udział w ataku na Somo-Sierrę. Od tego zamiaru odcigł Zeromskiego p. Bronisław Gembarzewski, przedstawiając dzieje pułku ułanów nadwiślańskich, który to pułk, składający się ze starych weteranów z legji włoskiej, z tych niektórzy służyli jeszcze pod Naczelnikiem Kościuszką, został niejako w cieniu, zapomniany kosztem szeroko opisanego wielkopolskiego pułku gwardji. Koncepcja ta niezwykle odpowiadała psychice Zeromskiego. Bogaty materiał do dziejów pułku ułanów nadwiślańskich w Hiszpanii znalazł w licznych pamiętnikach.

Wetruśające sceny z obłędami i zdobycia Saragossy silnie absorbowały fantazje liryka i epika, bardziej niż opisy bitew w terenie, które słabiej wypadły do tamtych niezapomnianych kart.

ZE ŚWIATA KULTURY

NAUKA

Zjazd Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego. — W tych dniach odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego.

Obecni byli delegaci uniwersytetów, politechnik, oraz akademji i towarzystw naukowych z całej Polski.

Rada przyjęła z uznaniem sprawozdanie z działalności Kasy za r. 1934. Wynika z niego, że Kasa wydała około 100.000 na wydawnictwa, 20.000 na prace badawcze, 24.000 na stypendja i 63.000 zł. na pożyczki, z czego 30.000 na pomoc w naturze.

Przedmiotem narad zebranych były zagadnienia organizacyjno - naukowe, w szczególności przedstawiciele instytucji w radzie reprezentowanych informowali o zamierzeniach tam podejmowanych. Ze wszech stron podnoszono brak środków na poważne prace naukowe. Wyrażono też nadzieję, że Kasa, mająca za sobą wielką tradycję wspierania nauki polskiej, zdobędzie od ogółu pieniądze potrzebne.

Na miejsce ustępujących członków Komitetu wybrano pp. profesorów: Fr. Czubalskiego i K. Lutostańskiego (ponownie) oraz pp. I. Matuszewskiego i T. Wojnę.

Odkrycie dziewiczego lasu na pustyni. Sowiecka ekspedycja naukowa odkryła na odcinku południowo - wschodnim pustyni Kara-Kum, w bliskości źródeł Jarodja gęsty, dziewiczy las, zajmujący przestrzeń zgóra 100 klm. Drzewa w lesie tym mają przeciętnie około 85 lat.

Z KULTURY

Odwołanie licytacji dokumentów historycznych. Na ub. środę wyznaczona została w Londynie publiczna licytacja dokumentów historycznych, pochodzących ze zbiorów lorda Abingdona.

Wśród dokumentów tych znajdowały się m. in. listy Nelsona i ks. Wellingtona, które należały pierwotnie do ambasadora angielskiego w Paryżu w latach 1815-1830, lorda Stuarta de Rothesay. Nieoczekiwanie jednak, na interwencję Foreign Office, aukcja ta została odwołana z tej przyczyny, że część dokumentów wystawionych na licytację Urząd Spraw Zagranicznych uznał za tajne, przez co nabywca tych dokumentów byłby narażony na ich konfiskatę.

Polska ekspedycja archeologiczna. Przed kilku dniami wyruszyła na teren woj. wileńskiego, pod kierownictwem adiunkta Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Heleny Cehak-Hotubowiczowej, ekspedycja archeologiczna Muzeum Archeologicznego Uniwersytetu Stef. Batorego. Ekspedycja ma na celu przeprowadzenie rejestracji zabytków oraz zabezpieczenie przed zniszczeniem zabytków historycznych na terenie powiatów: święciańskiego, brasławskiego, dzis-

Zeromski nie poszedł za tradycją holdów głośnej Somo-Sierry, zwracając się ku pułkowi ułanów nadwiślańskich — drobna szlachta i chłopci — w przeciwnieństwie do szwoleżerów gwardji, często spadkobierców historycznych imion i bogatych fortun. Jakże głęboko charakteryzuje autora „Popiołów” ten wybór.

M. Borowska.

nieńskiego i wileńskiego. Prace badawcze ekspedycji potrwać dwa miesiące.

ROZMAITOŚCI

Olbrzymi legat dla Akademji Francuskiej. Akademia Francuska, która w tych dniach obchodziła 300-tą rocznicę swego istnienia, otrzymała wiadomość z Londynu o olbrzymim zapisie, jaki w sumie około 500 milionów franków, uczynił na jej rzecz zmarły niedawno bogaty Anglik, mr. Jaffey.

Trzy konkursy kompozytorskie

Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie, pragnąc zapelnąć luki polskiej literatury muzycznej i przyczynić się do powstania wartościowych kompozycji, dostępnych dla szerokiego kręgu wykonawców i słuchaczy, ogłasza trzy konkursy kompozytorskie:

Konkurs I na utwór orkiestrowy, odpowiadający następującym warunkom: 1. utwór jedno- lub kilkunastowy w formie: symfonietta, suity, serenady, uwerwury, warjacji, obrazów i t. p. 2. skład instrumentów: orkiestra smyczkowa, ewentualnie z dodaniem instrumentów dętych, lub fortepianu, z tem jednakże, że ilość instrumentów dodatkowych nie może przekraczać 6-u; 3. czas trwania od 10—15 minut; 4. utwór o fakturze nieskomplikowanej i technicznie nietrudny do wykonania. Nagrody: I-a — 600 zł. II — Polskiego Radja — 500, III-a 400 zł. Ostateczny termin składania utworów: 1 stycznia 1936 r.

Konkurs II na utwór kameralny, odpowiadający następującym warunkom: 1. trio instrumentalne, dowolne pod względem formy; 2. skład instrumentów: trzy instrumenty z pośród następujących: skrzypce, altówka, wiolonczela, flet, obój (względnie rożek angielski), klarnet, fagot, harfa; 3. czas trwania od 7 do 10 minut. Nagrody: I-a zł. 400, II Polskiego Radja — 300, III — 200 zł. Ostateczny termin składania utworów: 1 grudnia 1935 roku.

Konkurs III na utwory organowe, odpowiadające następującym warunkom: 1. utwory na organy z pedalem, lecz nietrudne; 2. pod względem formy: preludja fugi, warjacje, chorały figurowane, wersety, parafrazy, fantazje, tria i t. p. 3. utwory łatwe i dostosowane do potrzeb muzyki kościelnej. Nagrody: 6 nagród po 75 zł. przyczem jeden kompozytor może otrzymać kilka nagród za kilka nadesłanych utworów. Ostateczny termin nadsyłania utworów: 1 listopada 1935 r.

Warunki ogólne dla wszystkich trzech konkursów: Zgłaszać na konkursy można tylko utwory oryginalne, nigdzie drukiem nie ogłoszone. Wszystkie utwory muszą posiadać fakturę nieskomplikowaną i być technicznie nietrudne do wykonania. Jeżeli utwory wyróżnione na konkursach I i II będą stały na jednakowym poziomie, sąd konkursowy może przyznać po 3 nagrody równej wysokości. Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej zastrzega sobie prawo pierwszeństwa wydania utworów, nagrodzonych na konkursach I i II, na warunkach ogólnie stosowanych przez Towarzystwo.

ZEWVSZAD...

KOŚCI MAMUTA W POW. GRODZIENSKIM

Na brzegu Niemna, przy wsi Komotowo, pow. grodzieńskiego, prof. Kochanowski z Grodna znalazł, podczas objazdu terenu, w poszukiwaniu cennych okazów przeszłości, kość udową mamuta.

Przypuszczalnie kość ta została wykryta przez wiosenne wody z pokładów nadbrzeżnej gliny w górnym brzegu Niemna.

PRZEWISKA RYBACKIE

Ponieważ nazwiska rybaków na półwyspie helskim są bardzo nieliczne i w każdej prawie osadzie mamy Budziszów, Kąkoli, Mużów, Piprów, Boldów i t. d., dlatego obok właściwych nazwisk wytworzyły się przewiska dla odróżnienia, z którym Kąkol czy Barlaszem mamy do czynienia. Jako niezwykle charakterystyczne i jako swego rodzaju osobliwość cytujemy je: w Jastarni, np. Antoni Nimot, dla odróżnienia od Nimota drugiego, którym tym nie jest spokrewniony, zwie się „Tumel”, Antoni Budzisz „Mądripun”, Jan Kąkol „Blizowy”, w Wielkiej Wsi Hallerowie Bolda Józef „Szewka”, inny Bolda „Jusk” i jeszcze inny „Dubeltowy”. (to ostatnie przewisko powstało z powodu tego, że Bolda ożenił się z Boldówną, stąd „Dubeltowy”). Oprócz przewisk radzą sobie rybacy też we wzajemnym odróżnianiu się skracaniem imion: Walenty, Waltek, Witak, Walisz, Waletek i t. p., u kobiet Marjanna, Maryka, Marycina i t. p. Władze administracyjne przewiska uznają i w urzędowych

papierach albo notują liczbami rzymskimi, albo w nawiasach umieszczają przewisko obok właściwego nazwiska. Niektóre przewiska przechodzą z pokolenia na pokolenie i trwają zgóra już od paru wieków.

ZŁOTA DROGA

Obok tylu rzeczy największych, najlepszych i najwspanialszych, będą mogli Amerykanie poszyczyć się niezadługo najdroższą drogą. Władze okręgu Phillips County postanowiły wybudować drogę, której nawierzchnia wyłożona będzie szlaką z kopalni złota, znajdującej się w pobliżu miasta Malta w stanie Montana. Kopalnia ta jest dziś nieczynna z powodu wyczerpania złóż cennego kruszcu. Na hałdach, ciągnących się na terenie kopalni, znajdują się olbrzymie ilości szlaki, która, jak obliczają rzeczoznawcy, zawiera jeszcze złoto wartości około 30 centów za metr kubiczny. Do budowy nawierzchni nowej drogi zużytych będzie jedynie na odcinku Malty 3 miliony metrów sześciennych szlaki, co przedstawia wartość 900.000 dolarów. Świadomość mieszkańców Malty, że w niezadługim czasie chodzić będą w pełnym tego słowa znaczeniu po złocie, powinna im osłodzić gorzki, przeżywanego obecnie kryzysu.

PAPIEROS URATOWAŁ MU ŻYCIE

Znaną jest historia fryzjera Harry Robinsona, który przespał katastrofę po ciągu „latający Szkot” w Welwyn. Robinson twierdzi, że ocalenie swe zawdzięcza

jedynie papierosowi. Wszedłszy do pociągu Robinson zauważył, że jest w przedziale dla niepalących. Po przebudzeniu się w Doncaster w 6 godzin po katastrofie, Robinson ze zdziwieniem dowiedział się, że „latający Szkot” uległ katastrofie. Od pasażerów dowiedział się, że wagon dla niepalących, do którego wsiadł najpierw w King's Cross został całkowicie zdruzgotany.

Po tym wypadku trudno będzie przekonać Robinsona o szkodliwości palenia papierosów.

PRZESZŁOŚĆ NARZECZONEJ

Najwyższy Trybunał w Nowym Jorku wydał w tych dniach ciekawe orzeczenie. Mr. George Braden, znany na terenie nowojorskim pedagog, wniósł skargę rozwodową przeciwko swej żonie, uzasadniając ją tem, że zataiła ona przed nim fakt swego poprzedniego małżeństwa i rozvodu.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i oparla się wreszcie o Najwyższy Trybunał, który zawiła kwestję prawniczą, czy narzeczona winna wyznać swemu przyszłemu mężowi swe przeżycia, rozstrzygnąć zdecydowanie tak.

Przewodniczący Trybunału podkreślił w motywach orzeczenia, że „narzeczona jest obowiązana do pełnej szczerości wobec swego przyszłego męża, a to w celu zapewnienia obojgu szczęśliwego pojęcia. Przemilczenie ważnych i istotnych szczegółów z przeszłości uprawnia męża do wniesienia skargi rozwodowej.

Mimo orzeczenia Sądu Najwyższego Mr. George Braden rozwodu nie uzyskał, gdyż, jak oświadczył przewodniczący sądu, któremu sprawę tę przesłano do ponownego rozpatrzenia, narzeczona urzą-

dza często seanse spirytystyczne, co świadczy o ich harmonijnym życiu się. Poza tem w czasie tych seansów, narzeczona słyszała głosy dzieci swej przyszłej żony, zrodzonych z jej pierwszego małżeństwa, nie mógł więc o nich nie wiedzieć.

Sędzia, opierając się na orzeczeniu Najwyższego Trybunału, które przewiduje możliwość uwzględnienia skargi rozwodowej jedynie w wypadku przemilczenia wyższych i istotnych szczegółów z przeszłości narzeczony, oddalił skargę rozwodową Mr. Bradena, który po wyczerpaniu strony prawnej zagadnienia, pozostaje nadal w wieżach małżeńskich.

DZIESIECIOLETNI SPÓR O SPADEK

W tych dniach, przed trybunałem cywilnym w Nicei, rozstrzygnięty został, trwający od 1925 roku, spór o spadek po hrabiu Sergiuszu Strogonowie, zmarłym we Francji w r. 1923.

Ród Strogonów, którego protoplasta należał jeszcze w XV wieku do gildji kupców nowogrodzkich, podniesiony został w wieku XVI do stanu szlacheckiego. Car Paweł nadał Strogonowom tytuł hrabiowski. Majątek Strogonów wynosił w Rosji 1.200.000 ha. ziemi.

Po rewolucji bolszewickiej, olbrzymie majątki Strogonów, położone w Sowieciech, zostały skonfiskowane. Ocalały jedynie liczne posiadłości zagranicą, między innymi wspaniała willa we Włoszech z bogatą galerją obrazów. Wartość willi i wspaniałych zbiorów muzealnych oceniana jest na 35 milionów lirów. We Francji posiadali Strogonowie liczne nieruchomości, między innymi piękny pałac w pobliżu Nicei, w bibliotece którego

znajdują się liczne dokumenty o wielkiej wartości historycznej. — jak pamiętniki carycy Katarzyny II i t. p.

Właścicielem tych posiadłości był Sergiusz hr. Strogonow, który zmarł w 1925 roku.

Hrabia Strogonow w pozostawionym przez siebie testamentie mianował wyłączną spadkobierczynią, żonę swą z domu francuskiej, Lavieruse. Część majątku otrzymała siostra zmarłego księżna Olga Szerbatow. Przeciwko ostatniej decyzji zmarłego wystąpił hr. Mikołaj Strogonow, kuzyn hr. Sergiusza, który powołując się na przywileje rodu Strogonów i dawne prawa carskie, na mocy których majątek Strogonów stanowił majorat i winien przechodzić niepodzielny w ręce najstarszego z rodu, żądał obalenia testamentu. Zna zmarłego zakwestjonowała najpierw tytuł prawny hr. Mikołaja, który jednak na podstawie dokumentów dowiódł, że pochodzi w prostej linii z domu Strogonów.

Sąd w pierwszej instytucji przychylił się do poglądu przedstawicieli linii Strogonów i orzekł, że na zasadzie prawa majoratu, majątek Strogonowa winien przejść w niepodzielne władanie hr. Mikołaja. W kasacji interpretację tę obalono, jako niezgodną z ustawami francuskimi, według których winien być rozpartowany spór, ze względu na to, że toczy się on przed sądami francuskimi i że chodzi tu o prawa majątkowe, nabyte we Francji.

Wobec tego sprawę przesłano do ponownego rozpatrzenia. Zakończenie procesu, ciągnącego się od 10 lat, budzi w kołach emigracji rosyjskiej, jak i we francuskich kołach prawniczych duże zainteresowanie.

Naturalny związek ze wsią

(Od własnego korespondenta).

Wies Haczów, w powiecie brzozowskim, woj. lwowskiego, położona tuż obok znanych zdrojowisk Iwonicza i Rymanowa, znana jest od wielu lat głównie z tego, że wysłała w świat duże zastępy swoich dzieci poprzez szkoły średnie i wyższe. Już na przełomie dwu wieków, w r. 1900, rozprószeni po świecie haczowscy powrócili demonstracyjnie do Haczowa, na całotygodniowy zjazd. Celem tego zjazdu było podtrzymanie więzów łączności między inteligencją, wychodzącą spod chłopskiej strzechy, a bracia, pozostającą na roli, podniesienie kultury wsi rodzinnej, pomoc wzajemna, wreszcie bliższe stosunki towarzyskie i przyjacielskie.

Zjazd w r. 1900, pierwszy tego rodzaju zjazd w Polsce udał się. W kraju wywołał pewne wrażenie i chęć naśladowania dobrego przykładu. Po pierwszym w r. 1900, nastąpiły zjazdy w latach 1910, 1920 i 1930, coraz liczniejsze i w treści znacznie zasobniejsze. Zjazdy przemieniły się w wielkie święto całej wsi. Komitet, zarządzający pierwsze zjazdy, przemienił się w stowarzyszenie, o statut zalegalizowany oparte. Uregulowano i w ściśle ramy ujęto całą działalność nowej instytucji. Odtań „Związek Haczowaków” odbywa co 5 lat walne zgromadzenia, co 10 lat zjazdy ogólne związkowców i ich rodzin. Przez „Związek” przeszło 263 członków; w ciągu lat zmarło 91. Do tego wykazu należy dodać rodziny członków, które mają prawo należenia do „Związku”.

Dnia 3 lipca b. r. odbyło się w Haczowie walne zgromadzenie Związku. Zjazd obradował w pełnej harmonii liczenie przybyłych z różnych stron Polski członków. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania prezydium i udzielenia absolutorium skarbnikowi, zjazd rozdzielił zebrane przez Związek fundusze: 1000 zł. na rozpoczęcie budowy nowego kościoła, 800 zł. na rozszerzenie nowej ochronki, 200 zł. na świetlicę Stow. Młodzieży Polskiej, 300 zł. na pomnik dla poległych Haczowaków, 100 zł. na bibliotekę, 100 złotych na nuty dla orkiestry. Równocześnie wznowiono prace Komisji dla gospodarczego podniesienia rodzinnej wsi, wezwano dwu członków Związku (historyka i geografę) do opracowania historii Haczowa, poczyniono przygotowania do stworzenia specjalnych kursów z dziedziny oświaty rolniczej.

Nowy Zarząd Związku wybrany został jednomyślnie. Prezesem pozostaje dalej O. Czesław Szuker, prowincjał O. O. Kapucynów, wiceprezami: poseł Stanisław Rymar i ks. Józef Matusz, sekretarz generalny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na diecezję przemyską, sekretarzem Michał Szuber, dyrektor szkoły, skarbnikiem Piotr Toczek, nauczyciel. Jako członkowie weszli: inż. Jan Stepek, pułkownik Wojciech Stepek, przemysłowiec dr. Władysław Stepek, naucz. Katarzyna Wojnowska, naucz. Stanisław Matusz, aplik. adw. mag. Stanisław Szajna, pocztmistrz Jasnoch, ks. prob. Marcin Tomaka, ks. prof. Gerard Rysz i wójt Gerard Pojnar (były student Akademii Górniczej w Les-

ben). Do komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Jakiel przemysłowiec, ks. Adam Zychowicz i bankowiec Stanisław Stepek.

Zjazd zakończono wspólnym obiadem i przyjęciem u nowego księdza proboszcza Tomaki, poczem przybyłych „porwały” rodziny.

Tęgoroczny zjazd odbywał się wśród wyjątkowego nastroju wsi. W dniu 18 czerwca przeszła przez Haczów i okolicę burza, jakiej nawet najstarsi nie widzieli. W ciągu 20 minut wichura bez gradu powaliła tysiące drzew i porzuciła dachy z domów. Lasy i ogrody przedstawiają popośtu cmentarz. Haczów ma stary modrzewiowy kościół, otoczony troskliwą opieką przez ludność miejscową i konserwatorów.

Haczów nad Wisłokiem, w lipcu.

Pierwszy kościół w Haczowie fundowała królowa Jadwiga. Spalili go Tatarzy. Nowy zbudował król Władysław IV. Zdawali się, iż burza zmiecie w pierwszym rzędzie skrzypiącego staruszka. Tymczasem wichura zniosła doszczętnie tuż obok stojące nowe budynki plebańskie, powaliła wielowiekowe dęby i topole, otaczające kościół i poukladała je, jak grzeźnię dzieci z dwu stron kościoła. Kaplica Matki Boskiej Bolesnej, najbardziej zagrożona, a z nią i cały kościół pozostały nietknięte. Na kościele pozostało nienaruszone nawet rusztowanie. Ludność cała tłumnie ogląda pobojowisko i — ocalenie kościoła uważa jednoznacznie za łaskę Opatrzności.

Górale z Tatr pod sztandarem narodowym

Poświęcenie proporca Stronnictwa Narodowego w Zakopanem Pzeszkody — Uroczyste zebranie

(Od specjalnego korespondenta).

ZAKOPANE w lipcu.

W niedzielę dn. 7 lipca odbyła się w Zakopanem uroczystość poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego na obwód zakopiański. Starosta nowotarski zezwolił organizatorom uroczystości na pochód i zebranie publiczne. W ostatniej jednak chwili władze cofnęły zezwolenie, a policja nawet odbierała pojedynczym narodowcom na ulicach Zakopanego pasy i odznaki. Z tego powodu uroczystość ograniczyła się do poświęcenia w kościele i do zebrania dla członków Stronnictwa Narodowego.

Mimo wszystko manifestacja narodowa wypadła wspaniale.

Przybyli na poświęcenie proporca bardzo licznie górale nawet z wiosek oddległych kilkudziesięciu kilometrów. Tak tłumny udział górali w szeregach narodowych wywołał popoch wśród sieranacyjnych, które uważały, iż Obóz Narodowy posiada zwolenników tylko wśród nielicznej inteligencji i w warstwie mieszczańskiej. Tymczasem Stronnictwo Narodowe najsilniejsze koła zorganizowało na wsiach podhalańskich.

Poświęcenia proporca dokonał ks. wikary w kościele parafjalnym po mszy św. o godz. 10-tej przed południem. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości gromadkami udali się do willi „Lekcja”, gdzie odbyło się zebranie przy udziale około 300 osób.

Zebranie zajął i przewodniczył mu dyr. Piotr Panek, który przedstawił w krótkich słowach rozwój ruchu narodowego w okolicach Zakopanego, jak i przeszkody, na jakie napotyka praca i organizowanie się narodowców. Referaty i przemówienia wygłosił następnie pos. Petrycki z Warszawy, p. Jelonkiewicz z Krakowa, red. Trella z Poznania, p. Kamiński z Zakopanego, akademik Bielatowicz z Krakowa i akad. Wnuk z Poznania. Piękne wiersze odeklaowali: mała córeczka jednego z narodowców zakopiańskich i student Wnuk.

P. Jelonkiewicz w imieniu zarządu okręgowego z Krakowa, udekorował kilkudziesięciu członków Str. Nar. z rozmaitych kół obwodu zakopiańskiego muzykami Chrobrego. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i Roty Konopnickiej.

Tak poświęcenie proporca, jak i zebranie wykazały silny rozwój Obozu Narodowego w okolicach Zakopanego. W szeregach narodowych skupiają się głównie górale i to młodzi. Im na większe przeszkody napotyka ruch narodowy, tembardziej górale garną się do organizacji Str. Nar. Wśród górali - narodowców można zauważyć obecnie nie tylko wielkie przywiązanie do sztandaru narodowego, ale także coraz większe zrozumienie programu i zasad narodowych.

Junius.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: wtorek: „Obrońca Krasowa”; środa: „Sesamie otwórz się”.

Kina polskie: Apollo: „Niebezpieczna piękność”. Stonko: „W buduarze dyplomaty” i „Czterech uciekinierów”. Promień: „Dla ciebie śpiewam”. Sztuka: „Tygrys mordca”. Świt: „Koci pazur” i „Wiosenny walc”. Uliczka: „Jej wysokość praczka”.

Wielkie redukcje w Ubezpieczalni krakowskiej. W związku z ostatnimi reorganizacjami Ubezpieczalni — zredukowano w krakowskiej Ubezp. Społecznej w ostatnich tygodniach 114 osób. Wśród zredukowanych znajduje się 12 lekarzy, 5 aptekarzy oraz kilkudziesięciu urzędników administracyjnych. Część zredukowanych opuściła już swe stanowiska, część jeszcze pracuje aż do upływu terminów wypowiedzenia.

Sprawczy tragedji w Kobylanach na wolności. Dwa tygodnie temu w dworzec Kobylany pod Krakowem rozegrała się krawa tragedia małżeństwa Szczecińskich — o czem już pisaliśmy. Jak wiadomo zabójczyni męża, Helena Szczecińska, została osadzona po zbrodni w areszcie. W tych dniach Szczecińska została zwolniona z aresztu śledczego za kaucją 8.000.— zł. Zwolnienie nastąpiło na wniosek prokuratora. Szczecińska stanie prawdopodobnie nie przed Sądem przysięgłych, ale przed trybunałem, a odpowiadać będzie za zabójstwo popełnione w stanie silnego wzruszenia względnie za przekroczenie obrony koniecznej.

Żydzi między sobą. W związku z odbywającymi się obecnie wyborami na kongres sjonistyczny odbyło się w sali krakowskiego kahału zgromadzenie, zwołane przez sionistów. Zebranie to zakończyło się awanturami, gdyż grupa zwolenników lewicy sjonistycznej wszczęła bójkę na sali.

Przerwa w procesie komunistycznym. Od przeszło 3-ech tygodni przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się wielki proces przeciwko kilkunastu komunistom, w większości Żydom — studentom U. J. i innych uczelni krakowskich, oskarżonych o działalność antypaństwową na terenie wyższych i średnich uczelni. W sobotę wskutek choroby jednego z oskarżonych Jaegera rozprawa się nie odbyła i została odroczone do poniedziałku. W procesie tym dotychczas przesłuchano już kilkudziesięciu świadków, zeznających w większości wypadków obciążając dla oskarżonych. M. in. zeznała już grupa świadków odnośnie do działalności oskarżonego Sterngasta, który urządził sobie drukarnię wydawnictw komunistycznych przy ul. Wielickiej.

W sobotę proces przeciw dwóm Żydom bandytom. W nadchodzącą sobotę rozpocznie się przed krakowskim sądem przysięgłych proces przeciwko sprawcom głośnego napadu na listonosza Beźwinskigo przy ul. Sławkowskiej 14. Jako sprawy na ławie oskarżonych zasiadają dwaj Żydzi Eichenwald i Siefert. Przewodniczącym trybunałem w tym procesie będzie s. o. Dr. Frey.

Z CAŁEGO KRAJU

LASK

„Sanacja” z Żydami przeciwko... Polakom! — Na posiedzeniu rady miejskiej w Łasku „sanacyjna” większość z Żydami uchwaliła wniosek, w którym się mówi, że pierwszeństwo do wykupienia jatek mają ci, co obecnie je dzierżawią, a więc Żydzi. Tak to przy pomocy pewnej części Polaków utrzymują swój stan posiadania Żydzi. (j. l.)

OLKUSZ

Samobójstwo spowodowane zdradą męża. W Olkuszu otrucia się 22-letnia Irena Kluczevska, żona pracownika kop. „Reden” w Dąbrowie.

Denatka pozostawiła list, adresowany do rodziców, który częściowo wyjaśnia zagadkę strasznej tragedji.

W liście swym nieszczęśliwa kobieta skarży się, że osadzona została przez męża i rodzinę o niewierność, zupełnie bezpodstawnie. Zupełnie niewinnie, co stwierdza przysięga wobec Boga, przed tronem którego znajdować się będzie w chwili, gdy list ten zostanie odczytany.

— „Umieram, bo niemożę znieść straszniejszego posadzenia!” — uisze dalej nieszczęśliwa, nie kończy jednak zaczętego zdania, bo nadchodząca śmierć wytrąca jej z rąk pióro. Gdy znalazł się samobójczy list, niedokończony list leżał otwarty na stole, na podłodze widać było porzuconą osadkę, obok której znajdowały się stygnące zwłoki straszego nieporozumienia małżeńskiego.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć skutkiem otrucia, jednak nie zdołał określić trucizny.

PABJANICE

Aresztowanie żony Tysiak. — Żonę zabójcy dyr. Kanenberga, Tysiakową, aresztowała policja. Powodem aresztu było zbieranie dobrowolnych datków od robotników wychodzących z fabryki na odwołanie apelacyjne od wyroku na męża, który otrzymał karę dożywotniego więzienia za zamordowanie dyr. firmy Krusche i Ender.

Krzyżującą kobietę, która domagała się pozwolenia na kontynuowanie zbior-

ki pieniężnej, — odprowadzono do komisariatu.

Nacz. stacji Westerski, zrzekł się mandatu ławnika. Stefan Westerski, bohater głośnej afery kolejowej, sięgającej kilku milionów złotych, piastujący w Pabjanicach mandat ławnika z „sanacji” — wystosował pismo do rady miejskiej, w którym zrzekł się mandatu ławnika z ramienia BBWR.

(j. l.)

PINSK

Wizytacja pasterska. — Dnia 28 czerwca JE. ks. Kazimierz Bukraba, biskup piński, wyjechał na dalszą wizytację swej rozległej diecezji, mianowicie do dekanatu łuninieckiego, położonego w pasie granicznym.

Dn. 29 czerwca ksiądz biskup poświęcił kamień węgielny pod budujący się kościół w Mikaszewicach, osadzie, położonej nad granicą bolszewicką. Następnego dnia ks. biskup dokonał poświęcenia nowego kościoła w m. Leninie, też nad samą granicą. Kościół ten stanął dzięki staraniom pp. oficerów i żołnierzy K. O. P. Należy podkreślić gorącą, patriotyczną i religijną działalność K. O. P. z p. pułk. Sobieszczakiem na czele. Dwa nowe kościoły na rubieżach Rzeczypospolitej staną się szacunkami mocy i wiary, o której rozbijać się będą ataki wrogów Boga.

Dnia 11 lipca JE. dokona konsekracji nowej, murowanej świątyni w Łuninie. Do wzniesienia jej i upiększenia wiele przyczynili się kolejarze z p. inżynierem Wierzbickim na czele, przy poparciu pre zesa dyrekcji wileńskiej p. inżyniera Falkowskiego.

Wizytacja pasterska tego granicznego dekanatu diec. pińskiej podnosi wiernych na duchu, daje im moc wytrwania w wierze ojców i przywiązaniu do Kościoła katolickiego w ciężkich warunkach bytowania na kranicach Rzeczypospolitej. Ksiądz biskup kończy wizytację 12 lipca i wraca do Pńska, by znów za kilka tygodni wyruszyć na dalsze żniwo Apostolskie.

RZESZÓW

Śmiertelny epilog sprzeczki. — W dn. wczorajszym na bliżej nieznanem tle wyłamała sprzeczka pomiędzy Romanem Chmielem a Janem Pyziakiem ze Słociny, w powiecie rzeszowskim. W czasie bójki Chmiel ugodził swego przeciwnika tak silnie nożem w lewą część klatki piersiowej, że Pyziak na miejscu wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano.

RYBNIK

Krew mrozący wypadek kolejowy. — Na dworcu kolejowym w Niedobczycach wydarzył się krew w żyłach mrozący wypadek, któremu uległ kolejarz Karol Warczok z Rybnika.

Warczok po skończonej służbie zamierzal wskoczyć do pociągu osobowego.

NOWOŚCI!

JULJAN PODOSKI

ORŁY NA ZIEMI

POWIEŚĆ

z życia osadników kresowych, którzy jak prawdziwe Orły, zstąpił z wżym bohaterstwa bez miary w szare życie, pełne łez i zawodów”.

240 stron cena 3 zł. 85 gr.

do nabycia w kantorze „Warsz. Dziennika Narodowego”. Nowy Świat 47. Na prowincję wysyła się za zaliczką poczt. 24

ZE LWOWA

Co grają w teatrach? Teatr Rozmaitości: We wtorek o 8-iej premiera farsy Arnolda i Bacha: Odpoczynek w raj.

Teatr Wielki: nieczynny. Gdy bezrobotni chrześcijanie giną z głodu. — Cateniu niewątpliwie społeczeństwu znane są cyfry bezrobocia oraz fakt, że największy procent wśród bezrobotnych stanowią chrześcijanie. W tem świetle szczególnej wagi nabiera nast. wypadek.

Zarząd miejski we Lwowie oddał budowę wielkiego gmachu miej. Zakładów E. u zbiegu ul. Kadeckiej i Pelczyńskiej firmie Bracia Makowicze. Decyzja ta zasługuje na podkreślenie tembardziej, że inne roboty dostały do wykonania firmy żydowskie. Otóż Br. Makowicze zlecieli wykonanie prac wykopowych p. Podgórkowskiemu, obrońcy Lwowa — rzecz jasna nie bez staran ze strony Zw. Obronców Lwowa.

I tu właśnie zaszedł fakt niesłychany. P. Podgórkowski oddał roboty wykopowe Żydom Szaferom, jakkolwiek tysiące bezrobotnych chrześcijan mogło otrzymać zajęcie i zarobek bodaj kilkudziesięciu gr. dziennie. Według naszych obliczeń można było zatrudnić przy pracach wykopowych ok. 200 ludzi.

Wydział wojewódzki postanowił — przy załatwianiu budżetu m. Lwowa — zmniejszyć dodatek komunalny dla urzędników miejskich z 10 proc. na 7 i pół proc. Równocześnie wydział woj. nie zatwierdził żadnych dodatków komunalnych dla prac. miejskich gminnych ze względu na konieczność kompresji budżetu. Dodać należy, że 10 proc. dodatek został urzędnikom miejsk. wstrzymany 1 kwietnia b. r.

Z żalobnej karty. — Ostatnio zmarł we Lwowie em. ins. Kuratorjum szkolnego s. p. Alojzy Wańczura, zasłużony pedagog, organizator szkolnictwa i działacz społeczny, który niedawno obchodził jubileusz 30-letnia swej pracy naukowej i pedagogicznej.

Pokiosie niedzielne. — Ogórkowy sezon zapanował już w mieście w całej pełni. Dzień mijał bez szczególniejszych wydarzeń i spokoj panował zarówno na Pogotowiu Ratunkowym, jak i w komisariatach policyjnych. Od szeregu dni Strażnica pożarna nie wykazywała żadnego wypadku. Jedynym wypadkiem, który wysunął się ponad szaryznię policyjnych zajęć, jakie każdy dzień przynosi, była rozgłośna awantura przy ul. Szaszkiewicza, l. 6, gdzie niejaki Tadeusz Jabłoński rakieta tenisową pobił ciężko po głowie swą szwagierkę, Olę Jabłońską, liczącą 26 lat. Awantura powstała na tle jakichś nieporozumień finansowych, przyczem ofiarą meżowskiego brata z siołkami i guzami zjawiała się na Pogotowiu Ratunkowym, gdzie opatrzył ją lekarz dyżurny.

Groźny stan rolnictwa polskiego

Na rynkach zboża nastroj graniczący z paniką

Od jednego z działaczy społecznych p. Stanisława Kuczewskiego, otrzymujemy poniższe uwagi o groźnym położeniu wsi.

Zawrotny spadek cen zboża na rynkach krajowych wiąże się z nowym programem rolniczym p. ministra rolnictwa i reform rolnych. Zasada „przesławienia” rolnictwa na produkcję mięsa i nabiału, to muzyka przyszłości, dająca w najbliższych dniach minorowe akordy dla producenta zboża. Kiedy na rynku holenderskim tranżakcje zbożowe na późną jesień r. b. notowane są 10 proc. niżej cen majowych, u nas spadek wyniósł już około 30 proc.; a dodać należy jeszcze brak nabywców zboża i jakiś nastroj graniczący z paniką na rynku.

Każdy program nieoczekiwanych nawrotów wywołuje niepożądane skutki. Dlatego trzeba jeszcze raz silnie podkreślić konieczność utrzymania cen na poziomie dotychczasowym. Dalszy spadek to nie tylko polityka deflacji kosztem rolnictwa, ale w praktyce szereg licytacji bez końca

przy braku nabywców na substancję warsztatów rolnych, zmniejszony dopływ podatków do kas państwowych, słowem — jakaś anarchja w stosunkach gospodarstw rolnych.

Jeszcze raz podkreślamy, że w katastrofie gospodarczej światowy kryzys na rynku zbożowym zajmuje pierwsze miejsce wśród czynników, składających się na ciężkie położenie kraju.

Przewrót przemysłowo-handlowy w świecie nie jest dla nas katastrofą, jak dla Anglii i Niemiec, ale jeśli katastrofa rozbija nasz przemysł i handel, to głównie z powodu klęski rolnictwa i kurczenia się na skutek jej rynku wewnętrznego.

Struktura gospodarcza Polski wybitnie rolnicza czyni państwo mało wrażliwym na przewrót w handlu światowym, szczególnie przy ludności przywykłej do niewielkich potrzeb. Dlatego błędna będzie polityka usuwania rolnictwa w cień, kosztem rozmaitych wysiłków, w celu podtrzymania

przemysłu i handlu (debaty z dn. 4-III-1935 r. w Senacie i przemówienia ministrów przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa są jaskrawym przykładem takiej polityki).

Uzdrowić rolnictwo, to główne zadanie — wówczas może nastąpić uzdrowienie innych działów produkcji. Nasz przemysł i handel nie będzie ani przemysłem ani handlem w wielkim stylu, póki nie obejmie ogólnego położenia gospodarczego i orjentować się będzie na swoich ciasnym podwórku. Również finansjera nasza słabo orientuje się w sytuacji rolnictwa. I zdaje się, że przy tyłu rozbieżnych kierunkach należałoby zespolić walkę z katastrofą w jednym ministerstwie gospodarstwa narodowego.

Klęska rolnictwa pociąga za sobą i przemysł i handel, przeto państwo wkroczyć może na drogę stałego i szybkiego zaostrażania się kryzysu finansowego. Osiągnięcie opłacalności produkcji rolnej, energiczna akcja odciążenia, przystosowanie kredytu zorganizowanego koniecznej dziś niskiej stopy procentowej nawet z redukcją należnych sum, w zależności od spadku cen ziemi — wszystko to są posunięcia konieczne i dla rolnictwa i dla całego państwa. Jednocześnie iść winna praca nad zredukowaniem naszej maszyny państwowej i zespoleniem wszelkich sił społecznych w walce z katastrofą. Zapewne to, co wyżej napisaliśmy, może być przykre dla wielu osób, ale są chwile, kiedy czekać nie wolno. Życie samo złoży sobie drogę w przyszłość, jednak kierunek tej drogi nadać może tylko silna wola i energia społeczeństwa. Niestety takiej polityki gospodarczej w Polsce nie widzimy.

Tak groźnego stanu rolnictwa: jeszcze nie było. Cokolwiek czytacie, słyszycie i wyobrażacie sobie o położeniu rolnika i większego i mniejszego, zapewniam, że nie widzicie rzeczywistości. Nawet kilkunastomorgowy gospodarz żywi się wyłącznie kartoflami, odciąganiem mlekiem; masło i jaja sprzedaje za bezcen. Przyciśnięty podatkiem, wyprowadza krowę, za którą dostaje 30 — 80 zł., za cielę 3—5 zł., za tuczkę świnię 80 zł., za jajko 6 groszy, wpada w rozpacz, apatie. I nigdzie narody nie spadły w tak głęboką otchłań nędzy. Co w Anglii, Francji, Belgii nazywane jest niedostatkami, u nas uchodzi za dobrobyty. Polityka gospodarcza nasza musi być „nastawiona” na rolnictwo i produkcję. Obecne ceny rynkowe wskazują, że bije godzina dwunasta.

STANISŁAW KUCZEWSKI

Polityka beczynności i wyczekiwania dała wyniszczenie przemysłu, bezrobocie, nędzę wsi

Niedzieli ubiegłej odbył się w stolicy zjazd Związku podoficerów rezerwy. Na zjeździe tym wygłosił niezwykle ostre przemówienie p. Tytus Filipowicz, działacz obozu sanacyjnego, dyskwalifikując politykę ekonomiczną rządu.

„Na całym świecie — mówił p. Filipowicz — panuje kryzys. Pomimo kryzysu: Niemcy, Rosja i Italia rozbudowały swój przemysł. Zbudowały całe tysiące kilometrów dróg, setki kilometrów kanałów zwiększyły swój zapas walut i złota, zmniejszyły bezrobocie, mobilizując setki tysięcy robotników przy wielkich robotach publicznych.

W tym samym czasie w Polsce — nastąpiło wyniszczenie przemysłu, ogromny wzrost bezrobocia, od roku 1927 do 1934 zapas walut i złota zmniejszył się o 60 procent, budżet wojskowy jest najmniejszy ze wszystkich państw Europy Środkowej, ceny produktów rolnych spadły tak, że rolnik nie pokrywa nawet kosztów własnych.

W ciągu ostatnich sześciu lat — podczas gdy wojenny potencjał przemysłowy Rosji i Niemiec znacznie wzrósł, polski wojenny potencjał przemysłowy w najlepszym razie pozostał taki sam jaki był. Czyli, że Polska cofnęła się w wyścigu pracy ku mocarstwowości.

To cośmy nie jest przyjemną prawdą, ale prawdziwą prawdą.”

„W Polsce natomiast zastosowana była metoda biernego oczekiwania na przejście kryzysu...”

„W tych warunkach — wywołał — p. Filipowicz — kontynuowanie polityki beczynności i wyczekiwania, staje się niebezpiecznym...”

Wiadomości gospodarcze

Z Gdyni informują:

W strefie nadbrzeżnej daje się zauważyć stale zmniejszenie się ilości ryb w porównaniu do lat ubiegłych. Polowy nadbrzeżny ryb są wobec tego mało wydajne. Rybacy osiągnęli dziennie maksymalnie 100 kg. ryb, co zmusza ich do poszukiwania nowych terenów na pełnym Bałtyku.

Połowy w tym tygodniu od 24 do 29 czerwca wyniosły zaledwie m. in. 9.500 kg. flader i 3.000 kg. dorszy.

Prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, p. Zenkeller, przemawiając na walnym zgromadzeniu Towarzystwa, stwierdził, że położenie rolnictwa wielkopolskiego nie uległo w roku sprawozdawczym (1934) żadnej poprawie. Kryzys, którego ciężki bieg odczuwamy już od lat sześciu, objawia się nadal powszechnie i boleśnie. Wiele kupuje coraz mniej towarów przemysłowych i codziennego użytku, co stwarza położenie wręcz katastrofalne. Rolnictwo odczuwa szczególnie dotkliwie gospodarkę karteli, oczekując od rządu w tej mierze zasadniczych pociągnięć.

Spójność cukru w Polsce wynosi na głowę rocznie około 11 kg., tymczasem w Danii 50 kg., Szwecji — 43, Czechosłowacji — 39, Niemczech — 28, Francji — 26 kg. Cyfra podana nie może, o ile idzie o Polskę, odnosić się do wsi, gdyż branża jest jako ogólna przeciętna. Na wsi konsumcja cukru jest o wiele mniejsza, a są okolice, gdzie jest zupełnie nikła.

Zużytkowanie węgla w Polsce wynosi od osoby rocznie 886 kg., w Belgii 4.390 kg., Niemczech — 2.300, Francji — 2.100, Danii — 1.485 kg.

ceństwem, zarówno dla interesów społeczeństwa jak i dla państwa.

Polska wówczas tylko wyjdzie na drogę ku mocarstwowości, gdy zerwie z dotychczasową polityką bierności gospodarczej, i nie sprzeciwiania się złu, z tą polityką biernością, jaka nie daje rezultatów...”

Próbował osłabić wymowę tych wywodów gen. Górecki, podnosząc finansowe i gospodarcze zasługi polityki marsz. Piłsudskiego po r. 1926, lecz obrona tej polityki wypadła błado.

Giędy pieniężne

Notowania z dnia 8 lipca.

PRZEBIEG TRANŻAKCJI GIĘDY DZISIEJSZEJ

Dla papierów procentowych tendencja przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla papierów giełdowych przy większym ożywieniu. Tendencja dla akcji utrzymana, obroty minimalne. Pożyczki dolarowe: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 95.50, poz. śląska 75.00.

Dolar w obrotach prywatnych 5.26 i jedna czwarta; rubel złoty w obrotach prywatnych: 5-rublowe monety — 4.69; 10-rublowe monety — 4.71; dolar złoty 9.06.

DEWIZY

Belgia 89.30; Holandia 359.90; Londyn 26.21; Nowy Jork kab. 5.28 i pół; Oslo 131.65; Paryż 34.98 i pół; Praga 22.10; Szwajcaria 173.05; Sztokholm 135.15; Włochy 43.80; Berlin 213.000; Madryt 72.59.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowl. 42 i pół; 7 proc. poz. stabilizacyjna 67.00 — 67.13 — 67.25 (w proc.); 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 52.15; 5 proc. konwer syjna 67 i pół; 6 proc. poz. dolarowa 82.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 70.50 — 70 i pięć ósmych (odcinki po 500 zł.) 72.00 (odcinki po 100 zł.) 75.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 48.50 — 50.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 59 i pięć ósmych (odcinki po 1.000 zł.) 59.75; 5 pr. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 50.25.

AKCJE

Bank Polski — 90.75; Starachowice — 34.75—34.00.

Gięda zbożowa

Notowania z dnia 8 lipca.

CENY GIĘDLOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.
Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 16.50 — 17.00; Pszenica jednolita 742 gl. 16.50 — 17.00; Pszenica zbierana 731 gl. 16.00 — 16.50.

Zyto I standard 700 gl. 12.50 — 12.75; Zyto II standard 687 gl. 12.25 — 12.50; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 16.25 — 16.75; Owies II st. (lekkio zadeszcz.) 468 gl. 15.75 — 16.25; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 15.75 — 16.25; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.75; Jęczmień 620.5 gl. 14.75 — 15.25; Groch polny 23 '9 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 25.00 — 26.00; Seradela podw. czyszczona — — —; Łubin niebieski — 9.00 — 9.50; Łubin złoty 12.00 — 12.50; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. — — —; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiaki jaadne 4.00 — 4.50; Mąka pszena gat. I-A 0-20 proc. 31.00 — 34.00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 28.00 — 31.00; I-C 0 — 55 proc. 26.00 — 28.00; I-D 0 — 60 proc. 24.00 — 26.00; I-E 0-65 proc. 22.00 — 24.00; II-B 20-65 proc. 20.00 — 22.00; II-D 45-65 proc. 19.00 — 20.00; II-F 55-65 proc. 18.00 — 19.00; II-G 60-65 proc. 17.00 — 18.00; III-A 65-70 proc. 12.00 — 13.00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21.00 — 22.00; I gat. 0-65 proc. 20.00 — 21.00; II gat. 15.50 — 16.50; rżawa 16.00 — 17.00; pszenka 12.50 — 13.50 Otreby pszenne grube przem. stand. 10.25 — 10.75; Otreby pszenne średnie przem. stand. 9.75 — 10.25; Otreby pszenne mialkie 9.75 — 10.25; Otreby żytnie 8.75 — 9.25; Kuchy lniane 17.75 — 18.25; Kuchy rzepakowe 12.50 — 13.00; Kuchy słonecznikowe 16.00 — 16.50; Sruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.00.

Ogólny obrót 1081 ton w tem żyta 292 ton. Usposobienie spokojne.
Uwaga! Ceny grochu, maku, maki i sru ty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

(d. c. n.)

Nędza na wsi

Głód—gruźlica—skarlenie fizyczne i psychiczne

Na zjeździe niedzielnym C.T.O. i K.R. w Warszawie zapadła m. in. następująca rezolucja:

„Zorganizowane rolnictwo zdaje sobie sprawę, że nowy plan gospodarczy i rolniczy nie może przynieść całkowitej opłacalności produkcji rolnej, ani natomiastowej poprawy materialnej wsi, gdyż na to wpłynąć może zmiana całokształtu polityki społecznej i gospodarczej państwa, uwzględniająca zmniejszenie stałych obciążeń warsztatów rolnych w postaci danin publicznych, cen towarów konsumowanych przez wieś, tariff kolejowych, obsługi

kredytów, uzdrowienia ustroju rolnego, dania pracy dla przedludnionej wsi i t. d.”

„Zjazd uważa za swój obowiązek stwierdzić wobec rządu i całego społeczeństwa, że nędza na wsi szerzy się w zastraszający sposób, a wślad za nią głód, gruźlica i skarlenie fizyczne i psychiczne, co stanowi poważną groźbę dla przyszłości narodu i potęgi państwa”.

Rezolucja ta tem jest charakterystyczna, że zapadła na zjeździe zunifikowanego C.T.O. i K.R., opanowanego przez czynniki sanacyjne, które same sobie wystawiły tak ostre „świadectwo ubóstwa” polityki sanacyjnej.

Dalsza poprawa stanu zasiewów

Stan zasiewów, ustalony na podstawie 3.616 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w połowie czerwca przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dn. 5 czerwca r. b., druga — w dn. 15 czerwca r. ub.): pszenica ozima 3.4 (3.2 — 3.1), żyto ozime 3.5 (3.2 — 2.9), jęczmień ozimy 3.0 (2.9 — 2.8), pszenica jara 3.3 (3.2 — 3.0), żyto jare 3.1 (3.0 — 2.7), jęczmień jary 3.3 (3.2 — 2.9), owies 3.2 (3.1 — 2.8), ziemniaki 3.2 (2.8 — 3.2).

Jak wykazują powyższe liczby, stan zasiewów wszystkich ziemiopłodów uległ dalszej poprawie. Przyczyniły się do tego: dostateczna ilość ciepła, stwierdzona przez 74 proc. nadesłanych odpowiedzi, oraz dostateczna ilość wilgoci w roli, stwierdzona przez 65 proc. odpowiedzi, aczkolwiek w województwach poznańskim, pomorskim i łódzkim odczuwano częściowo brak wilgoci.

To też poprawa stanu zasiewów uwidoczniła się we wszystkich województwach z wyjątkiem pszenicy jarej w woj. poznańskim i owsa w woj. łódzkim i poznańskim.

Stan konicyń, łąk i pastwisk również znacznie się poprawił i przedstawiał się przeciętnie dla Polski następująco: konicyzna 2.9, łąki polne 2.9, łąki nizinne 3.1, łąki meliorowane 3.2, pastwiska naturalne 2.8, pastwiska sztuczne 3.0.

Stan zasiewów owocowych przedstawiał się w procentach przeciętnie dla całej Polski następująco: jabłka: obfity 25, średni — 48, słaby — 27; gruszek: obfity — 17, średni — 45, słaby — 37, wcale nie było — 1;śliwki: obfity — 20, średni — 42, słaby — 37, wcale nie było — 1; wiśnie: obfity — 19, średni — 41, słaby — 39, wcale nie było — 1.

Sprawa kredytów angielskich dla Niemiec

Agencja Havasa donosi z Londynu:

Pogłoski, dotyczące udzielania Niemcom kredytów są dotychczas w kompetentnych sferach City bardzo sceptycznie. Jednakowoż daje się wiarę wiadomościom, według których zainteresowane czynniki Ministerstwa Handlu W. Brytanji miały zamiar — w celu poparcia wywozu do Niemiec angielskich wyrobów przemysłowych — wziąć na

siebie pod pewnymi warunkami zobowiązania w wysokości 1 — 2 milj. funtów, przeznaczonych wyłącznie na gwarancje transferu należnych dostawcom brytyjskim sum z chwili, gdy te będą wpłacane przez importatorów niemieckich do Banku Rzeszy. Układ ten byłby przewidziany na okres 1 roku, lecz ewentualnie mógłby być w międzyczasie zmieniony.

Kubek zachwiał się i mównica padł w objęcia przodownika Garroway'a, który w tym czasie zjawiał się na dachu, aby sprawdzić, jak się zachowują jego więźniowie, a zastał debatujące towarzystwo.

— ...Waddington — zakończył pan Sigsbee.

Policjant patrzył nań zimnym wzrokiem. Odrza, jaką czuł niedawno do tego człowieka, przeszła, ale jeszcze nie mógł patrzeć nań zyczliwie. Co więcej, pan Waddington, spadając z kubła, nastąpił mu ciężko na prawą stopę, jedyną nieomal cząstkę jego anatomji, która nie ucierpiała w trakcie przygód tego wieczora.

— Co to wszystko ma znaczyć? — spytał przodownik Garroway.

Spojrzenie jego padło na Jerzego i z gardła wydarł mu się niski, żłowrogii pomruk, który wydał leopardy, goniące za zdobyczą, tygrysy na sekundę przed walką i nowojorscy policjanci, kiedy niespodziewanie spotykają ludzi, którzy zarczyli im niedgdyś obrus na głowę i wyrzneli pięścią w oczy.

— Mam cię, ptaszku! — odezwał się przodownik Garroway.

Machnął pałeczką gumową i ruszył naprzód. Molly rzuciła się i zagroziła mu drogę własną pierśią.

— Stój!

— Panienko — odparł policjant grzecznie, jak zwykle, w obecności pći nadobnej. Proszę się wynieść do ciężkiej cholery!

— Garroway!

Policjant obrócił się szybko na pięcie. Jeden tylko człowiek był zdolny w tej chwili powstrzymać go od wykonania straszliwego zamiaru i ten właśnie człowiek się pojawił. W swetrze, krótkich spodniach i rogowych okularach Hamilton Beamish był dziwnie malowniczą i uroczystą figurą, gdy stanął w świetle księżycowym na dachu. Miał na stopach miękkie pantofle z gumową podeszwą, w ręku dźwigał paę

hantli. Hamilton Beamish należał do ludzi, żyjących ściśle według ustalonego porządku, nawet to co przeżył tego dnia, nie mogło mu zaciemnić faktu, że była to godzina, w której przed udamieniem się na spoczynek, odbywał ćwiczenia gimnastyczne z hantlami.

— O co chodzi, Garroway?

— Otóż, proszę pana...

Chór głosów nie pozwolił mu dokończyć.

— Chciał zamordować Jerzego!

— Zamknął moją żonę na klucz w tym pokoju.

— Brutal!

— Szelma!

— Moja żona rzuciła w niego tylko pieprzem!

Hamilton Beamish dźwignął w górę hantle i uśmierzył tem hałas.

— Spokój, spokój! Garroway, wytłomacz się pan!

— I słuchaj uważnie.

— Otwórz pan te drzwi — powiedział po wysłuchaniu wszystkich.

Policjant otworzył drzwi. Pani Waddington, za nią lord Hunstanton, wysunęli się z alkowy. Lord Hunstanton patrzył na pana Waddingtona wzrokiem znudzonym i kierował się do schodów z miną nieudaną. W miarę zbliżania się do drzwi, przyspieszył kroku i zniknął nagle. Lord Hunstanton był człowiekiem dobrze wychowanym, który nie cierpił sprzeczek, a wszystkie instynkty podszeptowały mu, że właśnie taka nieprzyjemność go oczekuje. Postanowił tedy nie brać w niej udziału.

— Zatrzymajcie tego człowieka! — zawołał przodownik Garroway.

Obrócił się zaskoczony, z nachmurzoną miną. — Już przepadł! Zapóźno — dodał ponurym głosem. A przecież poszukują go w Syracuse.

Okryta tajemnicą konferencja młodzieży p. lskiej z zagranicy

W poniedziałek rano rozpoczęły się w uniwersytecie warszawskim obrady konferencji delegatów młodzieży polskiej z zagranicy, poprzedzającej II-gi zlot młodzieży (12 — 14 b. m.). Rzecz niezmiernie charakterystyczna, że konferencji tej, mającej obradować nad sprawami i żywotnymi zagadnieniami życia polskiego zagranicą, nadano charakter „poufny”, nie zapraszając na nią przedstawicieli prasy. Życie rodaków naszych na terenach emigracyjnych interesuje całe społeczeństwo polskie, a nie tylko różnych działaczy „młodzieżowych” z pod znaku „Legjonu młodych”. Zdawałoby się więc, że całe społeczeństwo winno być poinformowane o troskach młodzieży polskiej z zagranicy, omawianych na konferencji przez delegatów z poszczególnych terenów. A wiemy przecie, że życie to przedstawia się obecnie bardzo różnorodnie, choćby wskazać dla przykładu na stosunki na Łotwie, we Francji i w Czechosłowacji.

Czemu jednak nie pozwolono, aby relacje z ust bezpośrednich obserwatorów życia polskiego przedostały się do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem prasy? Czemu organizatorzy konferencji zasłaniają się poufnością? Czyżby pod pozorem konferencji, mającej rozpatrywać życie młodego pokolenia polskiego na obczyźnie, chcieli realizować swoje, zgola inne, a nieznanne ogółowi cele?

Nie chcemy tu bawić się w przewidywania. Wskazemy jednak na fakt bardzo prawdopodobny. Czy mianowicie, po bankructwie polityki „młodzieżowej” w kraju, o czym pisał obszernie nawet sam p. Al. Kawalkowski w „Gazecie Polskiej”, różni działacze „młodzieżowi” nie podejmują inwazji na młode pokolenie emigracyjne? Czemu bowiem kryją się za swoimi celami, jeśli program konferencji, podany w swoim czasie przedstawicielom prasy oraz wydrukowany w „Informatorze II-go zlotu młodzieży polskiej z zagranicy”, przedstawia się bardzo niewinnie?

Podnosząc te wątpliwości, pragniemy zaznaczyć, że społeczeństwu polskiemu nie jest rzeczą obojętną, o czym będzie

Z listów do redakcji

W związku z zmianami w komunikacji tramwajowej w stolicy otrzymujemy od jednej z Czytelniczek następujące uwagi:

„Trudno zrozumieć, co zawinił wobec dyrekcji tramwajów miejskich mieszkaniec południowej dzielnicy miasta (Al. Ujazdowskie, Nowowiejska, Koszykowa, Al. Róż, Szopena i td.), że za jednym zamachem odcięto nas od dworca Głównego i w ogóle od ul. Marszałkowskiej, na którą obecnie bezpośrednio nie można się dostać. „Celowości” skasowania linii „Okólniej”, która kilkanaście lat obsługiwała dzielnicę spacerową i to w czasie największego ruchu w Alejach, Łazienkach i td., jest trudną do odgadnięcia. A zmiana trasy „14”, która od Jerolimskiej wjeżdżała na Marszałkowską, uniemożliwia dostanie się do tej dzielnicy.

Już i tak tramwaje rzadziej chodzą i niezmiernie długo trzeba na nie wyczekiwać na przystankach, a często są tak przepełnione, że jazda jest prawdziwą torturą, zwłaszcza w upały.

Czy decyzje dyrekcji są nieodwołalne i nie potrzebują się liczyć z potrzebami mieszkańców i czy ci biedacy muszą wszystko przyjmować z rezygnacją? Chciałabym to wiedzieć i z góry dziękuję za zainteresowanie się tą sprawą wielkiej dla nas doniosłości”.

Z poważaniem
Lokatorka
z Nowowiejskiej.

Cóż możemy odpowiedzieć na ostatnie zapytanie Sz. Pani? Biurokracja nie liczy się z potrzebami i postulatami publiczności, płacącej podatki. A jeśli chodzi o zmiany w komunikacji tramwajowej, wskazywaliśmy niejednokrotnie, że są one nieprzemysłane.

Jak się dowiadujemy, w biurach ministerstwa spraw wojskowych przy ul. 6 Sierpnia, a także w biurach ministerstwa W. R. i O. P. i Najwyższej Izby Kontroli przy Alei Szucha, organizuje się wystąpienie z petycją do prezydenta miasta o przywrócenie dawnej trasy linii tramwajowej „0”.

Petenci wskazują, że ogromna ilość urzędników, wojskowych i cywilnych, zatrudnionych w tych biurach, po dokonanej zmianie nie ma możliwości korzystania z bezpośredniego dojazdu tramwajami do miejsca swojej pracy. (pr)

Komunistyczne transparenty tv

Na drutach telefonicznych przy ul. Koscielnej nad Wisłą nieznaną sprawcy zawiesili transparent komunistyczny. Podobny transparent zawieszono również na drutach telefonicznych na pl. Mirowskim. Oba transparenty usunęła policja.

Od Redakcji

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk artykułów z dziedziny polityki zagranicznej p. Stanisława Kozickiego, który powrócił z urlopu wypoczynkowego.

Osobiste

Po dwóch i pół latach nieobecności w kraju, spowodowanej złym stanem zdrowia, powrócił do Warszawy adwokat Janusz Rabski. Po odbyciu gruntownej kuraacji w Szwajcarii, mec. Rabski odzyskał całkowicie dawne siły.

Kon - Konicz - Konecki - Konarski

Zuchwale sprawki Żyda-oszusta

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu lwowskim wrócił do Warszawy głośny Abram Kon, podający się za redaktora Alfreda Koneckiego vel Konicza, vel Konarskiego.

Kon-Konecki, operujący w branży ogłoszeniowej, zakłada bezwartościowe czasopisma, dostaje się też do administracji innych pism, które, nie znając go, powierzają mu zbieranie ogłoszeń. Wkrótce jednak nadużywa zaufania, inkasuje bowiem pieniądze za ogłoszenia do własnej kieszeni. Administracja pisma zorientowawszy się, oddaje sprawę

Synobójca orosi o złagodzenie kary

Zamieszkały pod Siedlcami wieśniak Jan Wyrąbek zamordował uderzeniami siekiery swego dorosłego syna. Zbrodnia została popełniona podczas ścinania drzewa w lesie państwowym, rzekomo na tle drobnej sprzeczki o sposób załadowania drzewa na wóz. Okazało się jednak, że między ojcem, a synem trwały oddawna spory na tle majątkowym, przyczem Wyrąbek groził synowi śmiercią.

Sąd Okręgowy skazał zabójcę na 10 lat więzienia. Skazany zaapelował, prosząc o zmniejszenie mu kary. Wczoraj Sąd Apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji, skazując Wyrąbka na 5 lat więzienia.

Makabryczne targi Żydów o miejsca na cmentarzu

Pisaliśmy już na tem miejscu o makabrycznych targach, jakie odbywają się w gminie żydowskiej w Warszawie o miejsca na cmentarzu. Oto jaskrawy przykład stosunków, panujących w gminie żydowskiej.

Do prokuratora przy sądzie okręgowym wpłynęła sensacyjna skarga spadkobierców zmarłego Maurycego Cweigenhafta, właściciela domu przy ul. Kilińskiego 1, przeciwko kierownikowi wydziału cmentarnego gminy żydowskiej Goldfeilowi, prezesowi tegoż wydziału Lernerowi i członkowi zarządu Kamienrowi.

W ub. piątek zmarł na zakażenie krwi Maurycy Cweigenhaft. Gmina żydowska zażądała za miejsce na cmentarzu przy ul. Okopowej 25.000 zł. Rodzina zmarłego oświadczyła, że może zapłacić tylko 10.000 zł. Ponieważ nie doszło do porozumienia, postanowiono pochować Cweigenhafta na żydowskim cmentarzu na Pradze, przeznaczonym dla ludności uboższej. Wówczas gmina wyznaczyła najwyższą stawkę za miejsce w wysokości 1.000 zł. i zażądała zapłaty zaległych składek, wynoszących 2.000 zł. Rodzina zmarłego zgodziła się na to, zapłaciła 3.000 zł, i pogrzeb został wyznaczony na niedzielę o godz. 5 pop.

Gdy o 5 pop. kondukt pogrzebowy znalazł się przed bramą cmentarną, zastano bramę zamkniętą. Wezwany intendent cmentarny oświadczył, że grabarze poszli do domu i pogrzeb nie może się odbyć. Nie pomogły żadne prośby i groźby. Trzeba było spowrotem złożyć ciało zmarłego w domu.

Kto ponosi w nę za spalenie więźniów?

Duże wrażenie wywołał wypadek, jaki niedawno miał miejsce pod Siedlcami. W czasie pożaru w areszcie gminnym poniosło śmierć w płomieniach dwóch więźniów, odsiadujących drobne kary administracyjne. Wskutek nieobecności dozorczy aresztu, który miał przy sobie klucze, ratownicy nie mogli dostać się do celi, w której zamknięci byli więźniowie.

Dozorca aresztu, Józef Kaczor, stanął przed sądem w Siedlcach, pod zarzutem karygodnego niedbalstwa, które stało

do sądu, jednak Kon-Konecki korzysta z wydanych mu poprzednio legitymacji i zbiera nadal ogłoszenia. Oczywiście ogłoszenia te nie ukazują się.

„Redaktor” Kon-Konicz-Konecki-Konarski nie gardzi również puszczaniem w obieg czeków bez pokrycia, biorąc na nie różne towary, które następnie sprzedaje za połowę ceny, byle za gotówkę. Ostatnią karę więzienia odsiadywał we Lwowie, gdzie również zjawił się w roli dziennikarza z Warszawy, przedstawiając się, jako współpracownik „Informatora o dostawach rządowych, wojskowych i samorządowych” i rozgłaszając, że posiada wielkie zamówienia, jeśli zapłaci 300 — 1000 złotych za ogłoszenie w „Informatorze”. Tym, którzy ogłaszać się nie chcieli, groził, że dostaw wogóle więcej nie otrzymają.

Pewnego razu zgłosił się do architekta J. Śliwińskiego, który zabiegał o koncesję na budowę domów oficerskich w Gródku Jagiellońskim. Kon powiedział architektowi Śliwińskiemu, że wprawdzie szef budownictwa w DOK kpt. Karol Ludwik popiera ofertę innego architekta, mianowicie inżyniera Weitzla, lecz sprawa nie jest stracona. Za cenę 4000 złotych Kon obiecał wyrobić koncesję.

Inżynier Śliwiński, przeczuwając aferę, umówił się z Konem w kawiarni, do

Wędlę żydowskiego rytuału zwłoki muszą być pochowane najpóźniej w 48 godzin po śmierci. Prekluzyjny termin wypadał w niedzielę o 5-ej pop. Zrozpaczona rodzina, nie mając innego wyjścia, zwróciła się do prokuratora, skarżąc gminę żydowską o wykorzystanie przymusowej sytuacji.

Przyjaciółka „egipskiej księżnej” skazana za szantaż

Wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę młodej kobiety, przyjaciółki głośnej swego czasu aferzystki, „księżny” egipskiej Riad Hafy (właściwe nazwisko — Ryfka Kacencelenbogen), oskarżonej o szantaż.

Ofiarą szantażu padł pewien przemysłowiec, który poznał oskarżoną na jednym z dancinów. Choć znajomość trwała krótko, gdyż przemysłowca ostrzeżono o groźącym mu niebezpieczeństwie, młoda niewiasta poczęła żądać różnych

Frekwencja w tramwajach i autobusach

W czerwcu tramwaje miejskie w Warszawie przewiozły 15.602.247 pasażerów. Autobusy przewiozły 1.486.742 osób. (g)

Przeniesienie w stan spoczynku oficerów armji i marynarki

Ukazał się nowy numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.” zawierający zarządzenia Prezydenta Rzplitej o przeniesieniu w stan spoczynku, lub do rezerwy kilkuset oficerów oraz zarządzenia kierownika Min. Spraw Wojskowych o mianowaniach, zwolnieniach i przeniesieniach w korpusie oficerskim wszystkich broni i służb.

W stan spoczynku przeniesieni zostali m. in. pułkownicy: Zygmunt Rust, dypl. Eugeniusz Chilariski, Romuald Żurakowski, Anatol Jezierski, dypl. dr. Stanisław, Janusz Rostworowski, Jan Skoryna, dypl. Marjan, Paweł Czerniewski, dypl. Wła-

dysław Karol Pieniążek, Władysław Filip Dragat, dypl. Alfons Marjan Wojtkiewicz, Leonard Samborski, Stanisław Filip Rarogiewicz, Stefan I Maleszewski, Stanisław, Henryk Józef Więckowski, Jan Maciej Bold, Bolesław Marjan Pilecki, dr. Ludwik Tangl, Władysław I Drozdowski, Władysław Dawidajtis, Tadeusz Petrażycki, dr. med. Władysław Stanisław Gorczycki, dr. med. Antoni Stanisław Więckowski, dr. med. Marcin Woyczyński, dr. med. Julian Drac, mr. farm. Stefan Krupiński, Maksymilian Karalewski.

W marynarce wojennej przeniesieni zostali w stan spoczynku m. in. kmrdr. por. Władysław Filanowicz, kmrdr. ppor. inż. Kazimierz Świtalski.

Mianowani zostali m. in.: płk. dypl. Florjan Józef Smykał — szefem departamentu Uzupelnień M. S. Wojsk. płk. inż. Zygmunt Podhorski — dowódcą 13 brygady kawalerji, płk. dypl. Marjan Józef Smoleński — komendantem Centrum Wykszolenia Kawalerji.

W korpusie oficerów morskich przeniesieni zostali m. in. kmrdr. ppor. Henryk Eibel z wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku — na dowódcę O. R. P. „Wilja” i kmrdr. ppor. Stefan de Walden do wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku.

Warsztaty w szkołach średnich

Krytyczny stan szkolnictwa prywatnego

Od nowego roku szkolnego zajął zmiany programowe w szkołach średnich. Nowy program wprowadza praktyczne zajęcia w różnych dziedzinach, wobec czego w szkołach i gimnazjach mają być tworzone pracownie. W szkołach handlowych i gimnazjach kupieckich tworzą się „sklepy”, „magazyny”, „kantory” i t. p. W innych szkołach ogólnie - kształcących urządzone są war-

szaty stolarskie, ślusarskie, mechaniczne i t. p.

Koszt urządzania takich warsztatów obciąża, rzecz jasna, właścicieli szkół. Ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się szkolnictwo prywatne, utrudnia w poważnym stopniu te akcje. Nie jest wykluczone, że niektóre szkoły, wobec niemożności dostosowania się do nowych warunków, ulegną likwidacji. (Om)

Zbliżają się wybory

Sprządzanie spisu wyborców do Senatu

Dziś ukaze się na murach miasta obwieszczenie Komisarza Rządu w sprawie przystąpienia do sporządzania spisu wyborców do Senatu. Jest to pierwsze zarządzenie, poprzedzające spodziewane na jesieni wybory do Sejmu i Senatu. Na mocy nowego rozporządzenia, w każdym komisarjacie będzie urzędowała komisja, która w terminie od 11 do 25 b. m. włącznie będzie przyjmowała zgłoszenia osób, uprawnionych w myśl nowej ordynacji wyborczej do głosowania przy wyborach do Senatu. Dotyczy to obwieszczenie osób, posiadających jakiegokolwiek bądź odnaczenia, cenzus wykształcenia (wykształcenie wyższe lub licealne) i t. p.

Co się tyczy spisów wyborców do Sejmu, jak się dowiadujemy, sprawą tą zajmie się wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego, który posiada odpowiednie kartoteki, na podstawie których będzie mógł sporządzić wykazy według ulic i numerów domów, jak również według alfabetycznego wykazu mieszkańców. (Om)

Protest lekarzy

Przedstawiciele naczelnej Izby lekarskiej interwenjowali w min. opieki społecznej w sprawie ciężkiej sytuacji lekarskiej, zatrudnionych w ubezpieczalniach. Lekarze ci protestują przeciwko nieregularnemu wypłacaniu uposażenia prowincji. Ponadto poruszona została sprawa masowych redukcji lekarzy ubezpieczalni łódzkiej. (i)

Pomnik ś. p. G. Hamerskiego

W ub. niedzielę na cmentarzu Bródzińskim odbyło się poświęcenie pomnika ś. p. Gracjana Hamerskiego, sekretarza koła Praga Stronnictwa Narodowego, oraz członka wydz. powiatowego Stronnictwa, zmarłego tragicznie dnia 28 kwietnia r. b. podczas pełnienia obowiązków.

Podniósł przemówienie wygłosił ks. proboszcz Mieczysław Krygier, z ramienia kierownictwa okręgu warszawskiego przemówił p. Roch Kubiczek, a w imieniu koła Praga przemówił wiceprezes Wacław Elżanowski. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Ulgi tramwajowe dla inwalidów

Wszyscy stali pracownicy miejscy korzystając będą z ulgowej taryfy tramwajowej (15 gr. za kurs). Ponadto dyrekcja tramwajów zwiększyła ilość biletów ulgowych, przyznawanych związkowi inwalidów do 925.

Wydaje nam się, iż dyrekcja tramwajów mogłaby tych ulg przyznać trzy razy więcej bez zbytecznego uszczerbku swych dochodów. Jeśli idzie o stosowanie ulg, to inwalidzi wojenni powinni być pierwszymi z uprawnionych do korzystania z nich. Mała to rzecz, a dług wdzięczności wobec inwalidów — wielki. (g)

Bezpłatna zaprawa do P.O.S.

Zorganizowano bezpłatne treningi do państwowej oznaki sportowej, dla osób niestowarzyszonych w klubach sportowych. Treningi te, prowadzone przez fachowych instruktorów, odbywać się będą w godzinach od 17 do 19, w następujących ośrodkach:

W K. S. „Polonia” przy ul. Konwiktorskiej w poniedziałki i piątki; w K. S. „Ordon” — przy ul. Jabłonowskiej — poniedziałki, środy, piątki; w K. S. „Warszawianka” — ul. Wawelska — wtorki, czwartki i soboty; w A. Z. S. — park Paderewskiego — poniedziałki, środy; Dom ludowy — Al. Zieleniecka — wtorki, czwartki, soboty; K. S. „Skra” — ul. Okopowa 43-47 — poniedziałki, środy, piątki; K. S. „Sokol” ul. Skierniewicka — wtorki, czwartki i soboty. (g)

Kronika wileńska.

Pociąg Prasy Wileńskiej wyruszy w dniu 3 sierpnia

Jedziemy do Gdyni!
Wszystkie formalności związane z wycieczką nadmorską Prasy Wileńskiej zostały już załatwione dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Komisji Turystycznej przy Dyrekcji Kolejowej w Wilnie.
Pociąg składać się będzie z 9 wagonów III-iej klasy, 3 wagony II-iej klasy i 1 wogonu barowo-dancingowego.
W ten sposób ilość miejsc jest ściśle ograniczona, gdyż skład pociągu ze względu na techniczne warunki nie może przekraczać 13 wagonów.
Wyruszymy z Wilna w dniu 3 sierpnia o godz. 14-iej, powrót w dniu 6 sierpnia o godz. 15-iej.

Dokładny rozkład jazdy podamy w dniach najbliższych.
Cena biletu III-iej klasy wynosi 20 zł. 50 gr., II-iej klasy — 28 zł. 50 gr.
Koszt biletów dojazdowych z prowincji do Wilna wynosić będzie około 70 proc. taryfy normalnej. Po uzyskaniu dokładnej tabeli cen nie omieszkamy takowej również ogłosić.
Wobec ograniczonego składu pociągu i umożliwienia wzięcia udziału w wycieczce szerokim rzeszom czytelników z całej Wileńszczyzny, Nowogródziny, Grodna i Białegostoku należy spieszyć się ze zgłoszeniem udziału w nadmorskiej wycieczce Prasy Wileńskiej.
Zgłoszenie przyjmuje adm. naszego pisma Wilno, ul. Mostowa 1.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Populanka. — Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. po raz drugi farsa w 3-ach aktach Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-iej”. Ceny zmniejszone.
Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Po raz ostatni rewja „Witajcie nam”. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. po raz ostatni doskonały program rewji „Witajcie nam” w wykonaniu J. Sokolowskiej, I. Carnero, J. Kozłowskiej, L. Sempolińskiego i J. Sulimy - Jaszczolta, oraz balet 6 uroczych girls.
Jutro, w czwartek dn. 11 b. m. wchodzi na afisz Teatru Letniego nowy program rewji p. t. „Gwiazdy nad willą”. Zniżki 25 proc. i 33 proc. ważne. Kupony i bilety bezpłatne nieważne.
Teatr muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienie operetki „Kraina uśmiechu” Dziś o godz. 8 m. 30 ukaże się operetka Lehara „Kraina uśmiechu” z Fontanówną, Kisielowską, Czarnieckim i Winieckim w rolach naczelnych.
Jutro ostatnie przedstawienie „Kraina uśmiechu”. Zniżki ważne. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.
Występ K. Krukowskiego w „Lutni” W sobotę najbliższą publiczność wileńska ma możliwość spędzenia wieczoru w miłym beztrudnym nastroju na występie niezrównanego humorysty Kazimierza Krukowskiego, który zaprezentuje publiczności szereg nowych piosenek i monologów.
Całość bogatego programu dopełni wybitna piosenkarzka Irena Darliczówna. Bilety do nabycia codziennie 11—9 w. bez przerwy.
Hanka Ordonówna w „Lutni”. Poniedziałkowy występ znakomitej artystki Hanka Ordonówny wywołał wielkie zainteresowanie. Ułubienica Wilna produkować będzie najpiękniejsze piosenki z swego bogatego repertuaru. Wysoce artystyczny program zapowiada również udział słynnego artysty Igo Szymy. Bilety nabywać można codziennie 11—9 wiecz.
Teatr „Rewja”. Dziś „Pst pst dzievusko”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6 m. 30 i 9 m. 15.

Z za kotar studio.

Arje Jana Kiepurę.
Dnia 10 lipca o godz. 15.30 usłyszymy naszego największego śpiewaka, tenora, Jana Kiepurę, podziwianego przez oba kontynenty w audycji z płyt. Jan Kiepura odśpiewa arje z opery Verdiego, Pucciniego, oraz słynną tarantellę Rossini’ego, którą zdobył świat w jednym ze swych pierwszych filmów dźwiękowych.
„Lato dla zdrowia i urody”.
„Lato dla zdrowia i urody” — pod tym tytułem wygłosi dr. Marta Biernacka pogadankę w dniu 10 lipca o godz. 16.00, w której omówi racjonalną pielęgnację cery na letnisku, w podróży i na wycieczkach.
„Karjera Jacka Nobbody” Skecz Juliana Tuwima w Teatrze Wyobraźni.
„Karjera Jacka Nobbody” — Juliana Tuwima, jest to wesoła historia, która się nigdy nie dzieła, ale mogłaby się dzieć tak samo w Ameryce, w jakimś Now Yorku, Chicago, lub Hollywood, jak w każdym małym miasteczku, a niedoścignionym naśladowictwie tych obłąkanych zbiegowisk, żądź ludzkich, dyszających jedynym pragnieniem: szybkiego i łatwego zdobycia pieniędzy. Historia pełna jest satyr i niezrównanych qui pro quo, w którym Tuwim tak celuje. Audycja nadana będzie dnia 10 lipca o godz. 18.00.
Henryk Wieniawski geniusz gry skrzypcowej. W stoletnią rocznicę urodzin.
Pod tym tytułem wygłosi odczyt w Krakowie dr. Józef Rayski dnia 10 lipca o godz. 20.50. Odczyt ten będzie zarazem uczczeniem 100-letniej rocznicy urodzin Wieniawskiego.
W łączności z odczytem nada Warszawa koncert złożony z utworów Mistra (o godz. 21.00) w wykonaniu laureata konkursu imienia Wieniawskiego, niebywale utalentowanego skrzypka, Wacława Niemczyka, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Audycja ta trzecia z cyklu, poświęconych wielkiemu polskiemu skrzypkowi, transmitowana będzie przez rozgłośnie węgierskie.

Koncert chóru Dana.

Po triumfach, jakie święcił w ostatnich tygodniach zagranicą chór Dana, szczególnie zaś w miastach niemieckich (w Berlinie) pozatem i w Paryżu, wystąpi znowu przed publicznością polską dnia 10 lipca o godzinie 21.45 ku uciechu i zadowoleniu swych sympatyków — czyli całego grona słuchaczy.

Polskie Radio Wilno

Obrazy Głównej Rady Programowej Polskiego Radja. Zatwierdzenie programu na sezon jesienno-zimowy.
W pierwszych dniach lipca r. b. obradowała Główna Rada Programowa Polskiego Radja pod przewodnictwem swego prezesa — majora dypl. Karola Krzewskiego. Rada Programowa zatwierdziła ogólnopolski program ramowy na sezon jesienno-zimowy 1935-36 r. Program ten wejście w życie z dniem 1 września r. b. i obowiązować będzie do dnia 1 marca 1936 r.
Obrazy prowadzone na niezwykle wysokim poziomie, wywołały ożywioną dyskusję na tematy związane z zagadnieniami konstrukcji i wykonania programów radiowych. Szereg kwestyj z tej dziedziny najzacieśniej odbicie w programach przyszłego sezonu radiowego, oraz w pracach Biura Studiów P. R.
Pozatem Główna Rada Programowa omówiła szczegółowo działalność Polskiego Radja w dniach Załoby Narodowej, uwzględniła szczególnie przebiegi organizacji transmisji, przeprowadzanych w czasie uroczystości pogrzebowych Wodza Narodu.
Środa, dnia 10 lipca.
6.30 — 8.20 Audycja poranna. 8.25 Chwilka społeczna. 11.57 Czas. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Dzień. poł. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Recital wiolonczelowy. 15.15 Aud. dla dzieci. 15.25 Życie art. i kultur. miasta. 15.30 Arje i pieśni w wyk. J. Kiepurę (płyty). 16.00 „Lato dla zdrowia i urody” pogad. 16.15 Władysław Żeleński — Kwartet fortep. op. 61. 17.00 Muzyka baletowa w wyk. ork. P. R. 18.00 Wesoły skecz J. Tuwima. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Przegląd literacki. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty. 19.15 Konc. reklamowy. 19.30 Polskie utwory fortep. w wyk. L. Robowskiej. 19.50 „Świat się śmieje” przegląd humoru. 20.00 „Roboty gospodarskie” odczyt. 20.10 Muzyka lekka. 20.35 Dzień. wiecz. 20.45 Obrazki z życia dawnej i współczesnej. 20.50 „Henryk Wieniawski” odczyt. 21.00 Utwory Henryka Wieniawskiego. Tr. do Węgier. 21.35 O książce Leona Wasilewskiego p. t. „Pilsudski jakim Go widziałem”. 21.45 Koncert chóru Dana. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Mała ork. P. R. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 d. c. koncertu.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach wschodnich skłonność do burz i przelotnych deszczów.
Ciepło.
Słabe wiatry z północo-zachodu i zachodu.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stefankiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Cech Piekarzy w Wilnie.
Dnia 14.VII 1935 r. w kościele św. Jana o godz. 6 odbędzie się Msza św. ogólnorzemieślnicza, a następnie pielgrzymka do Kalwarii. Wzywamy swych członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

URZĘDOWE.

Urlop dyrektora Izby Skarbowej. Dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie p. Leopold Wojna z dniem 9 bm. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas nieobecności objął p. Gustaw Hajkiewicz, Naczelnik Wydziału IV Izby.

Z MIASTA.

Oczyszczenie koryta rzeki Wilji. Dyrekcja Dróg Wodnych przystępuje w najbliższym czasie do oczyszczenia koryta Wilji w obrębie miasta Wilna. Przedewszystkiem w ciągu 600 m. przy pomocy materiałów wybuchowych zostaną rozbite wielkie głazy, znajdujące się przy prawym brzegu Wilji na odcinku między Zielonym i Antokolskim mostem. Rozbijanie kamieni odbywać się będzie w godzinach rannych. W tym czasie dostęp do brzegów Wilji ze względu na niebezpieczeństwo będzie wzbroniony.
Tablice ostrzegawcze nad Wilją. W związku ze stwierdzeniem zakażenia wody zarazkami chorobotwórczymi w dolnym biegu Wilji w obrębie miasta ustawione będą tablice ostrzegawcze, aby publiczność w tych miejscach się nie kąpała.
Lustracja rynków. W dniu wczorajszym komisja lustracyjna dokonała lotnej lustracji przywiezionych na targ artykułów i nabiału. Komisja zlustrowała 5 rynków wileńskich, przyczem zbadała w 118 wypadkach artykuły spożywcze.
W wyniku lustracji stwierdzono,

iz niektórzy wieśniacy i przekupnie usiłowali sprzedać fałszowane mleko i śmietanę. Niezależnie od tego stwierdzono, iż naczynia sprzedawców były brudne i nie odpowiadały przepisom sanitarnym. W związku z tem sporządzono 19 protokołów karno-administracyjnych. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

Komitet przysposobienia Przemysłowo-Handlowego. W przyszłym miesiącu w Wilnie ma powstać Komitet przysposobienia Przemysłowo-Handlowego, który będzie miał za zadanie przygotowanie warsztatów, w których młodzież szkół zawodowych mogłaby odbywać praktyki. (h)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zniżki kolejowe dla uczestników Kolonii Akademickich. Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, iż staraniem Rady Naczelnej Towarzystwa zostały wyjednane w Ministerstwie Komunikacji dla uczestników akademickich kolonii i obozów wypoczynkowych (Tupaży, Legaciszki, Pława i in.) subwencjonowanych i nadzorowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. nowej taryfy osobowej w/g t. zw. tabeli „F”.
Zaświadczenia, uprawniające do skorzystania z wyżej wzmiankowanych ulg wydają uczestnikom odpowiednich kolonii Komitety Wojewódzkie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej (w Wilnie ul. Uniwersytecka 3).

SPRAWY KOLEJOWE.

Wykrywanie usterek w tabozie. Związek Zawodowy Kolejarzy zwrócił się do władz kolejowych z memorjałem odpowiednio uмотywowanym, w którym prosi o wprowadzenie premij za wykrycie w tabozie usterek, zagrażających bezpieczeństwu ruchu.
Ministerstwo komunikacji nadesłało odpowiedź, iż weźmie pod uwagę wprowadzenie wynagrodzeń za wykrycie usterek w tabozie. (o)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sądy polubowne dla spraw gospodarczych. W końcu bm. wejście w życie jednolity dla wszystkich izb Przemysłowo-Handlowych statut sądów polubownych przy samorządzie gospodarczym.
Dotychczas działalność sądów

polubownych spotykała się z całemi szeregiem przeszkód, ponieważ statuty sądów polubownych przy poszczególnych Izbach są różnorodne. (o)

Likwidacja przedsiębiorstw w Wilnie.

W ub. miesiącu w Wilnie uległo likwidacji 16 przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. W tym okresie powstało nowych 10 budek z wodą sodową i napojami chłodzącymi. (h)

ODWOŁANIE.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej odwołuje wycieczkę do Gdyni, która miała się odbyć w dniu 12 b.m. Natomiast Zarząd urzędująca wycieczkę w pierwszych dniach września r. b. po cenach wyjątkowo niskich. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież w „Rewji”. Wincenty Wyżyński (Piwna 9) zameldował policji o kradzieży na szkodę jego w czasie pobytu na balkonie kina „Rewji” teczki skórzanej, zawierającej wzory portretów fotograficznych, ogólnej wartości 20 złotych. Podejrzana o kradzież Jana Mołucha (Szkapłerna 18) zatrzymano. Teczka odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. (k)
Kradzież na cmentarzu Bernardyńskim. Administrator cmentarza Bernardyńskiego, Józef Bukra-ba, zam. przy ul. Góra Żwirowa 1, przytłapał na gorącym uczynku kradzieży dekoracyjnych kwiatów metalowych z nagrobków niejaką Stankiewiczową, oraz jej trzynastoletniego brata, o nieustalonym imieniu, zamieszkałych przy ul. Filareckiej. (k)

WYPADKI.

Rzadki wypadek. Wczoraj przy ulicy Trockiej 5 kamień wielkości dużej pięści wyskoczył z pod

koła przejeżdżającego autobusu i ciężki zranił w lewe podudzie niejakiego Kadysa Szmida, zam. przy ul. Trockiej 8—4.

Tenże kamień odbijając się od nogi poszkodowanego rozbił szybę i wleciał do baru, znajdującego się pod tym numerem.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło rozbite podudzie nieszczęśliwego przechodnia. (k)

Zatrucie. Zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 68, Wiera Bruchańska zatrzała się wczoraj kwasem salicylowym. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe.

Nagle pomieszenie zmysłów. Sylwester Czubek, robotnik 1. 32, zam. przy ul. Raduńskiej 8 — 2, dostał nagle pomieszenia zmysłów. Nieszczęśliwy odwieziony został przez pogotowie ratunkowe do oddziału psychiatrycznego przy szpitalu na ul. Sawicz. (k)

Dwie wyeksmitowane rodziny.

Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie m. Wilna ulokował wczoraj w specjalnie na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu wyeksmitowaną z domu Nr. 9 przy ul. Klonowej Helenę Małkutyńnicową z dwojgiem małych dzieci, oraz rodzinę Julji Iwaskiewiczowej, również obarczonej dwojgiem nieletnich dzieci. Rzeczą wyeksmitowanych ulokowano w Miejskim Zakładzie Dyżenfekcyjnym. (k)

Podrzutek. Stefania Lensiewska, zam. pazy ul. Poleskiej 44, znalazła w kurytarzu kościółka św. Teresy podrzutka płci męskiej, wieku około dwóch tygodni, którego odniósł do I komisariatu. (k)

OFIARY

złożone w Administracji „Dzien. Wil.” Dla potrzebującego narodowca 5 zł. p. M. Z.

SPORT.

Wyznaczono termin rozgrywek o wejście do Ligi.

Został już wyznaczony termin rozpoczęcia rozgrywek o wejście do Ligi. Rozgrywki międzyokręgowe rozpoczną się 21 lipca, a więc już niebawem.

Wilno reprezentowane będzie oczywiście przez WKS Śmigły, który zdaje się, że ma otwartą drogę do niezakończonych jeszcze rozgrywek wileńskich by stać się oficjalnym mistrzem Wilna. W pierwszych turze wojskowi grać będą z mistrzami Brześcia i Białegostoku.

Wczorajsze rozpoczęcie rozgrywek o wejście do Ligi pozwoli w normalnych warunkach doprowadzić do końca walkę o tak wielką stawkę sportową jaką jest wejście do Ligi.

Wycięgi na Pośpieszcze. Jutro na Pośpieszcze odbędą się w dalszym ciągu wycięgi konne. Przed wycięgami odbędzie się konkurs hipiczny „ciężki” o nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego.

W wycięgach konnych rozegrane zostaną następujące nagrody ofiarowane przez: Jana hr. Tyszkiewicz, p. Karola Wagnera, Korpusu Oficerów 1 płk. ul. Krechowickich, p. Marjana Mikulicz Radeckiego i przez Karpus oficerski ułanów wileńskich.

Wycięgi zapowiadają się interesująco.

CASINO Premjera. CENY ZNIŻONE: Na wszystkie seanse: balkon 25 gr. parter 54 gr. Najpiękniejsza artystka ekranu, wszechświatowej sławy gwiazda, ulubienica wszystkich

Joan Harlow w świetnej swej kreacji p. t.

PLATYNOWA BLONDYNKA Symfonia piękna, muzyki, śpiewu na tle przepięknych widoków przyrody. Warta akcja. Fascynująca treść. Nad program: Dodatki. Poet. o 4 ej. Sala dobrze wentylowana.

PAN Ceny, zniżone; Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter od 54 gr. Wielki podwójny program: 1) Barwna panorama życia — upojny romans filmowy 2) Potężny sensacyjny dramat ludzkich namiętności (Lew Ayres, Mer-na Koneddy i in. Wieczny poeślę z pieniędzmi. kulisy wycięgów konnych. Hazard gry.

HELIOS Na wszystkie seanse; balkon 25 gr., parter od 54 gr. Podwójny rewelacyjny program. 1) Potężny niesamowity film W rol. gl. sława ekranu **CHARLES LAUGHTON** 2) Sensacja świata **Cienie Brodwayu** Najulub. artyści, Najznakom. orkiestry. Najbogatsza wystawa. Nad program: Atrakcje oraz aktualja.

POONIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Kupno i sprzedaż SPRZEDAM niedrogo jeden lub kilka domów drewnianych na własnej ziemi przy ul. Kalwaryjskiej. Wiadomość: Kalwaryjska 5-2

Mieszkania i pokoje Biuro Pośrednictwa Mieszkaniowego „UNIVERSAL” Ofiarowa 4, telefon 14-78 poleca mieszkania i pokoje umeblowane.

PRACA. EKSPEDJENTKA fachowa, inteligentna poszukuje pracy stałej lub zastępczej w skromnym wynagrodzeniu. Świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla „L. I.” 311-0

APTEKA ŚWIĘTOJANSKA WŁADYSŁAWA NARBUTA Wilno, Świętojańska 2, kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia, uprawy.

PRACOWNIKÓW fizycznych i umysłowych wykwalifikowanych sumiennych i uczciwych — poleca Wydział Młodzieży Stronictwa Narodowego. Łaska we zgłoszenia prosimy kierować: Mostowa 1. „Dz. Wil.”.

STOLARZ przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa (jak również reperacje i opokowanie mebli. Wykonanie solidna ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

KUCHARKA dobra potrzebna na lato. Portowa 19 m. 11. 315

ZGUBY. ZGUBIONO rękawiczek granatową zamszową w środku miesiąca. Zwrot za nagrodą. Antokolska 42 m. 16. 320

RÓŻNE. POSZUKIWANY dzierzawca — administrator z gwarancją. Zarobek około 1500 zł. Zgłoszenia pod adresem: Orzeszkowej 3-15.

NAUKA. UDZIAŁ KOREPE- TYCJI w zakresie 6-ciu klas gimnazjum, ewentualnie przygotowuje do egzaminów Państwowej Szkoły Technicznej lub jakich innych za obiad, albo skromną opłatę. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 310-3

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalności: łacina, matematyka. Ceny kryzysowe. Zgłoszenia w Adm. „Dz. Wil.” dla „R.”.

Młody człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.